

REPUBLIKA

Rok XII | LÓDŹ, SOBOTA, 21 KWIETNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr 108

Burzliwe demonstracje w Paryżu.

W kilku miejscach doszło do starć z policją. —
Wiele osób odniosło rany.

Policja aresztowała tysiąc demonstrantów.

Paryż, 20 kwietnia. — Pomimo zakazu władz politycznych, partja komunistyczna oraz partja socjalistyczna S. F. I. O. wezwały swoich członków do urzędzenia w dniu najbliższym manifestacji przed ratuszem, z protestem przeciwko dekretem oszczędnościowym oraz ostatnim zarządzeniom rządu w stosunku do pracowników.

Manifestanci wysunęli ponadto hasło walki z faszyzmem i domagają się rozwiązania rady miejskiej. Już od godz. 17-ej oddziały policji okrążyły Plac Ratu i odcięły dostęp do ratusza od przyległych ulic.

W tym samym czasie ZACZEŁY SIĘ GROMADZIĆ NA OKOLICZNYCH PLACACH I ULICACH WIĘKSZE GRUPY MANIFESTANTÓW. Wobec zakazu zajazdowania jezdni, policja kilkakrotnie in-

terwenjowała, spędzając tłum na chodniki.

Paryż, 20 kwietnia. (Pat) — Demonstracje uliczne, zorganizowane przez partję komunistyczną i socjalistyczną doprowadziły około godz. 18.30 po wyjściu z biur i fabryk DO POWAŻNIEJSZYCH STARĆ MIĘDZY POLICJĄ I MANIFESTANTAMI.

Manifestanci rzucali w policję koszykami, paczkami, stojącymi na trotuarach w okolicy hal.

W kilku miejscach doszło do poważniejszych utarczek. Do godz. 20-ej żadne większe grupy manifestantów nie zdołały się jeszcze przedostać przed ratusz.

O godz. 19-ej zmniejszono liczbę oddziałów policyjnych. W czasie starć z policją WIELE OSÓB ODNIOSŁO RANY, przeważnie lekkie. Także po stronie policji jest kilku rannych.

Według wiadomości, jakie nadeszły do m-stwa spr. wewnętrznych, o godz. 20.30 w manifestacjach w okolicy ratusza brało udział przeszło 6.000 osób.

Jeden policjant-cyklista został ranny uderzeniem palki gumowej w głowę. Aresztowano około 1000 osób.

Paryż, 20 kwietnia. (Pat) — Po zbadaniu raportów w sprawie demonstracji w centrali telefonicznej i w biurach pocztowych, minister poczt i telegrafów Malarme, ustalił ostateczne sankcje, które dotkną poszczególnych urzędników. Kompletna lista obejmuje 35 zwolnień ze stanowisk i 159 innych sankcji, a w szczególności zmian miejsca lub pracy, cofnięcia awansu lub t. p. przy stosowaniu tych sankcji, rząd brał pod uwagę stan rodzinny każdego pracownika.

Walka z Japonią.

Napisał: T. M., londyński korespondent „Republiki“.

Londyn, w kwietniu.

Sprawa konkurencji tanich towarów japońskich wyszła w ostatnich czasach daleko poza ramy zwykłego handlowego współzawodnictwa, powodując konflikty o światowym znaczeniu. Najlepszym punktem obserwacyjnym rozwoju „sprawy japońskiej“ jest dziś Londyn, gdyż za-
lew rynków eksportowych japońskimi wyrobami bawełnianymi dotknął przede-
wszystkiem jeden z największych prze-
mysłów angielskich. Naprężenie stosun-
ków angielsko-japońskich było zjawiskiem względnie nowym, gdyż Japonja, jako poważny importer gotowych wyrobów i maszyn angielskich, oraz surowców z kolonji i dominjów, cieszyła się tu-
taj wielką sympatją. Sytuacja jednak całkowicie się zmieniła od czasu kiedy z zawrotną szybkością rosnąca potęga morska Japonji zaczęła zagrażać całości Imperjum Brytyjskiego, zaś z równą szybkością rozwijający się przemysł japoński ugodził w podstawy gospodarcze Wielkiej Brytanji. Jakkolwiek produkcja japońska oparta jest na silnych i zdrowych zasadach ekonomicznych, polegających przede wszystkim na doskonałej nowoczesnej organizacji, to jednak zagraża jej poważne niebezpieczeństwo: wojna ekonomiczna ze wszystkimi, dotkniętymi jej konkurencją państwami.

Konkurencja japońska bowiem spowodowała to, czego żadne konferencje ani próby porozumienia nie zdołały dokonać — stworzyła w dziedzinie ekonomicznej wspólny front wszystkich niemal uprzemysłowionych krajów świata. W tym konflikcie, z punktu widzenia czystej ekonomiki, trudno odmówić racji argumentom japońskim. Japończycy bowiem twierdzą, że ich wyższej organizacji przemysłowej umożliwiającej lepszą i tańszą produkcję, przeciwstawia się sztuczna polityka protekcjonizmu, pokrywająca braki i niedobory powstałe wskutek niedoświetła organizacji przemysłowej w danych krajach. Lecz na pytanie, które takie postawienie sprawy nasuwa: wolny handel, czy też polityka protekcjonizmu i samowystarczalności na rodzimym? — wszystkie kraje dały już jasną i kategoryczną odpowiedź w formie prawdziwej orgji protekcjonistycznych ograniczeń.

Zarzuty czynione tu często przez prasę popularną, że taniość produkcji japońskiej opiera się przede wszystkim na wysiłku pracy, po zbadaniu bezstronnie i fachowo okazały się mniej słuszne. Przede wszystkim porównanie płac w cyfrach absolutnych nie daje rzeczywistego obrazu gdyż jen wart jest dziś tylko 35 proc. swej złotej wartości (przyczem ciekawe jest oświadczenie specjalnego wysłannika finansowego Japonji do Londynu, Paryża i Waszyngtonu, p. Yutaro Tomita, który w dyskretnej odpowiedzi na wysuwane groźby wprowadzenia zwyżki cen na import towarów japońskich, oświadczył, że aczkolwiek podstawy finansowe Japonji są całkowicie zdrowe i zrównoważone, to jednak nie jest wykluczone, że nastąpi dalsza dewaluacja jena). Powracając do płac robotniczych w Japonji należy zaznaczyć, że dzięki warunkom klimatycznym wydatki na ubranie i mieszkanie są znacznie niższe niż w innych przemysłowych krajach, zaś ryżowo-herbacianna dyjeta przyjęta ogólnie w tym kraju jest

Pożyczka francuska dla Polski?

Barthou dziś opuszcza Paryż, udając się do Warszawy. Dziennikarze francuscy przybyli już do stolicy.

Warszawa, 20 kwietnia. Jedno z pism wieczornych donosi, że w najbliższym czasie Polska otrzymała małą większą pożyczkę. Wiadomość oparta jest na niesprawdzonych pogłoskach i wymaga przeto potwierdzenia.

Paryż, 20 kwietnia. (Pat) — Minister Barthou przyjął dziś rano ambasadora R. P. Chłapowskiego. (B) Dziś przed południem, przyjął ambasadora na dłuższej konferencji ambasadora francuskiego Laroche, z którym Barthou osłownie szczegóły wizyty min. Barthou w Warszawie. Min. Barthou wyjechał z Paryża w sobotę, 21 b. m. i wrócił do Warszawy — niedzielę, 22 b. m., albowiem podróżuje pociągiem Nord-Express, który zużycia na przebywanie w przestrzeni Paryż-Warszawa tylko 4 godziny. W ciągu dnia dzisiejszego przybyli do Warszawy pierwsi dziennikarze francuscy, którzy pozostaną na miejscu przez cały czas pobytu min. Barthou. Wśród nich część dziennikarzy francuskich przybywa razem z min. Barthou. — Wśród zgłoszonych dziennikarzy francuskich wzrosła do 22, z czterema naczelnymi redaktorami największych pism państwowych na czele.

W poniedziałek, o godz. 10 rano min. Barthou przyjmie w gmachu ambasady francuskiej przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej. Tegoż dnia ministerstwo spraw zagranicznych urządzi dla

dziennikarzy francuskich, przybyłych do Warszawy, wielkie śniadanie, na którym będą mogli zetknąć się z kolegami z prasy polskiej.

Aresztowanie komunistów w Warszawie, którzy prowadzili agitację do wystąpienia czynnych w dniu 1 maja.

Warszawa, 20 kwietnia. (B) W związku ze zbliżającym się terminem święta robotniczego, dnia 1-go maja, władze przystąpiły do akcji prewencyjnej na terenie ugrupowań komunistycznych.

W ciągu ubiegłej doby, władze bezpieczeństwa aresztowały w Warszawie ponad 20 osób, oskarżonych o prowadzenie agitacji w kierunku wystąpień czynnych w dniu 1 maja.

W toku tej akcji, władze policyjne na trafiły na bardzo ciekawe ulotki komunistyczne, z których wynika, że na tere-

nie Polski toczy się niezmiernie zażarta walka między komunistycznym odłamem stalinowców i grupą trockistów. Ton wydanym przez oba ugrupowania przeciwko sobie ulotek jest niezwykle agresywny.

Obie strony oskarżają się wzajemnie o zdradę interesów robotniczych i wzajemnie odsądzają się od miana komunistów. W ostatnich czasach osłabła niemal właściwa propaganda komunistyczna, gdyż wszystkie siły obu odłamów skierowane są na walkę między sobą.

Do jutrzejszego numeru „REPUBLIKI“

dodany będzie bezpłatnie wielki, 16-stronicowy numer popularnego tygodnika-magazynu

„PANORAMA“

Numer ten zawierać będzie między innymi:

Francja w matni szpiegów,
Obozy koncentracyjne w Australii,
„Ballla“, militariści w krótkich spodenkach,
Nasze poclechy...
Od Pitavela do Edgara Wallace'a,
„Tomotsuru“ nie odpowiada!...

Korespondencje z wszystkich stron świata — Nowele — Feljtony — Rozrywki umysłowe — Humor — Konkurs na dowcip.

NUMER BOGATO ILUSTROWANY.

Cena jutrzejszej „Republiki“ w objętości 32 stron wynosi 25 groszy.

Święto pracy w Rzymie.

Rzym, 20 kwietnia. (Pat) — W sobotę, dnia 21 b. m. obchodzone będzie w całym Włoszech b. rocznica święta pracy, przypadająca na 2688 rocznicę założenia m. Rzymu. — W okolicy święta pracy Mussolini wręczy świadectwa spensjonowania ty-
robotników, ubezpieczonych na wypadek starości i inwalidztwa. Ponadto przyznał gwiazdę zasługi pracy 105 robotników oraz 310 pracowników rolnych. W dniu święta pracy nastąpi również rozdanie dorocznego nagród królewskiej akademji włoskiej, wśród których 4 nagrody noszą nazwę Mussoliniego i wynoszą po 50.000 lirów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Walka z Japonią.

(Dokończenie).

również znacznie tańszą od minimum pożywienia potrzebnego dla regenerowania energii ludzkiej w krajach europejskich.

Innym jeszcze czynnikiem, wpływającym na zmniejszenie kosztów produkcji w Japonii, jest szeroko stosowany system pracy na dwie lub nawet trzy zmiany. Stosunek pracy ręcznej i mechanicznej jest szczególnie i celowo obmyślany, tak aby przy maksymalnym wykorzystaniu maszyny, uniknąć bezrobocia, które na dalszą metę obciąża również i przemysł. Ponadto jednym z największych atutów Japonii jeśli chodzi o przemysł tekstylny jest zcentralizowany zakup surowców oraz znakomicie zorganizowana sprzedaż we wszystkich krajach świata. Anglicy otwarcie przyznają, że gdyby koszty robocizny w Anglii były równe kosztom w Japonii, to i tak nie byłoby w stanie konkurować z przemysłem japońskim. Wszczęcie więc wojny ekonomicznej z Japonią, nie miałyoby dla Wielkiej Brytanii pewnych widoków powodzenia, ani też nie leży w obecnej sytuacji w jej interesach. Przewidywaniem nie rozwiązałoby to sprawy — o którą rozbiła się ostatnia konferencja między przemysłowcami japońskimi a angielskimi w Londynie — konkurencji na t. zw. rynkach trzecich, na które w ostatnim roku Japonia eksportowała przeszło 1400 milionów jardów tkanin tekstylnych, czyli niemal dwa razy tyle co Wielka Brytania. Poza to należy pamiętać, że Japonia jest poważnym odbiorcą surowców z kolonii i dominjów importując samej wełny australijskiej za sumę 10 milionów funtów rocznie. Ambasador japoński w Londynie p. Matsudaira zakomunikował rządowi angielskiemu w imieniu swego rządu, że Japonia zgadza się na podjęcie rozmów w sprawie stosunków handlowych ze specjalnym uwzględnieniem interesów przemysłu bawełnianego obu krajów. W sferach poinformowanych kraja pogłoski, że Japonia gotowa jest do najdalej idących ustępstw w dziedzinie ekonomicznej, wzajemian za pewną cenę w dziedzinie politycznej. Głównym zadaniem Japonii byłoby, by wzajemian za ograniczenie eksportu i złagodzenie konkurencji na „rynkach trzecich” Anglija poparła ją na przyszłej konferencji morskiej, która ma się odbyć w 1935 r. Japonia bowiem pragnie, by stosunek floty Stanów Zjednoczonych, Anglii i Japonii, który na konferencjach waszyngtońskiej w 1921 i londyńskiej w 1930 r. został określony na 5:5:3 był zmieniony na 5:5:5. Spodziewają się tutaj, że układ ten polityczno-ekonomiczny dojdzie do skutku i Anglija zgodzi się zapłacić. Od czasu bowiem gdy Japonia usadowiła się w Mandżukuo — które może dostarczać jej wielu surowców, jak również przyjąć pewną nadwyżkę ludności, nie mieszczącej się na wyspach Nipponu — zainteresowania jej przybrały charakter bardziej kontynentalny i przestała zagrażać interesom kolonialnym Anglii na Pacyfiku. W zależności więc od rozwiązania konfliktów gospodarczych, może zmienić się dotychczasowa konfiguracja polityczna na Dalekim Wschodzie.

BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH

spowodował katastrofalny spadek eksportu. — Niemcy czynią starania o wzmożenie handlu zagranicznego.

Berlin, 20 kwietnia.

(PAT) Podczas zjazdu przedstawicieli eksporterów w Hamburgu przewodniczący eksporterów hamburskich, inż. Just wygłosił ciekawy referat, w którym starał się udowodnić, że gospodarka niemiecka nie można sanować przez jednostronne popieranie rolnictwa i przemysłu wytwarzającego artykuły pierwszej potrzeby. Twierdząc, że ponoszenie ofiar dla popierania eksportu jest konieczne, mówca skreślił w czarnych barwach stan niemieckiego handlu zagranicznego, mówiąc, że pogorszył

się on nawet w tych dziedzinach, gdzie przypuszczano, że dalsze pogorszenie jest już niemożliwe. Wpłynęły na to zarówno ograniczenia celne, jak i polityka kontyngentowa, eksperymenty walutowe, utrudnienia transferowe, a także w niemałym stopniu bojkot towarów niemieckich zagranicą. Jedyny ratunek widzi mówca w najszybszej pomocy rządu, chodzi bowiem o niezwykle trudną walkę konkurencyjną.

Znamienne dla charakterystyki ustosunkowania się władz państwowych do żądań eksporterów są depecze, nadesłane przez prezydenta Banku Rzeszy

Schachta oraz min. gospodarki Schmidta.

Dr. Schacht podkreśla w swej depeczy, że chociaż Niemcy zmuszone skierować swe wysiłki przedewszystkiem na walkę z bezrobociem, zwracając zwłaszcza uwagę na rynek wewnętrzny, nie powinny jednak zapominać o znaczeniu handlu zagranicznego. Schmidt w depeczy swej zaznaczył najważniejszym zadaniem Niemiec po doprowadzeniu do ożywienia rynku wewnętrznego wzmocnienie handlu zagranicznego.

Niedoszli zamachowcy rumuńscy przed sądem.

Płk. Precup twierdzi, że nie występował przeciwko królom

Bukareszt, 20 kwietnia.

(Pat) — Dziś rano, przed sądem wojennym rozpoczął się proces Precupa i towarzyszy o planowanie spisku przeciwko królom.

Z 233 świadków, wskazanych przez obronę 133 nie stawilo się, wobec czego obrona zażądała odroczenia rozprawy, lecz prokurator oświadczył, iż należało postarać się o to, by świadkowie przybyli do sądu.

Podczas przesłuchiwania oskarżonych

podpułkownik Precup zaprotestował przeciwko aktowi oskarżenia, utrzymując, że jest niewinny i zapewniając, że nie zamierzał nigdy podejmować akcji przeciwko królom. Następnie płk. Precup zaprzeczył jakoby przygotowywał zamachy i utrzymuje, że prowadził jedynie akcję polityczną z kilkoma przyjaciółmi, aby być gotowym na wszelki wypadek do przyścia z pomocą królom przeciwko partyjnkom.

Przewodniczący sądu przeciwstawiał

tych oświadczeniom fakty, zebrane w czasie oskarżenia oraz przedstawił dowody rzeczowe. Podpułkownik płatał dalej, że odpowiadał i zapewniał dalej, że występował nigdy przeciwko królom.

Podczas przewożenia oskarżonych do sądu, publiczność urządziła wrogiemu nim demonstrację.

Bukareszt, 20 kwietnia.

(Pat) — Na popołudniowym posiedzeniu w procesie przeciwko spiskowcom dalszym ciągu przesłuchiowano oskarżonych. Precup przeczył wszystkim punktom oskarżenia, uchylając się od szczegółowych odpowiedzi, w szczególności kiedy przewodniczący pyta się go o cele jego działalności. Inni oskarżeni twierdzą, iż pod wpływem Precupa, mieli do niego zupełnie zaufanie i nie dopytywali go szczególnie jego zamiarów.

Wszyscy oskarżeni przecza, że działalność ich miała zbrodnicze cechy.

Prześladowanie katolików w Niemczech.

Hitlerowcy osadzili redaktora pisma katolickiego w areszcie ochronnym.

Berlin, 20 kwietnia.

(PAT) Pomiedzy narodowo-socjalistycznym „Angriffem” a „Germania” toczy się od kilku dni ostra polemika prasowa na temat zajść w kościele św. Mikołaja w Gdańsku. W toku tej polemiki, organ nar.-socjalistyczny zarzuca duchowieństwu katolickiemu sabotaż idej hitlerowskiej. „Germania” odpiera zarzut prowokowania nowego „Kulturkampf”.

Berlin, 20 kwietnia.

(PAT) W Wuerzburgu w Bawarii przeszedł w tych dniach incydent, który rzuca znamienne światło na coraz bardziej ujawniające się w społeczeństwie niemieckim tarcia na tle religijnem. Do gmachu, w którym mieści się wydawnictwo organu katolickiego „Frankisches Volksblatt” wtargnęła grupa manifestantów, którzy zdemolowali redakcję. Powodem zajścia był zamieszczony w tym piśmie artykuł sprawozdawczy o przyjęciu przedstawicieli prasy przez Ojca Świętego. W artykule tym była mowa o tem, że nawet biorący w wycieczce udział „niemieccy no-

wopoganie” zgięli kolana przed Papieżem.

Incydent zakończył się w sposób zupełnie niespodziewany. Dyrekcja policji zawiesiła „Frankisches Volksblatt” na przeciąg 8-miu dni za nieprzychylny wobec państwa stanowisko. Redaktora naczelnego osadzono w areszcie ochronnym.

Berlin, 20 kwietnia.

(PAT) Biskupstwo berlińskie zabroń: to studentom katolikom brahnia udziału w „menzurach” (pojedynkach studenckich), wychodząc z założenia, że stanowią one przygotowanie do zakazanych przez kościół katolicki pojedynków. Jak wiadomo, od wojny zakazane były w Niemczech „menzury”, a zezwolono na nie ponownie dopiero po objęciu władzy przez narodowch socjalistów.

Walny zjazd legionistów w Warszawie rozpoczyna się w dniu dzisiejszym

Warszawa, 20 kwietnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się przedwstępne prace do tegorocznego XII walnego zjazdu delegatów Związku Legionistów, który obradować będzie w stolicy w sobotę i niedzielę 21 i 22 b. m.

Na zaproszenie prezydenta m. st. Warszawy Marjana Zyndram-Kościałkowskiego tegoroczny walny zjazd delegatów będzie obradował w salach Rady Miejskiej.

W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej przed poł. w lokalu zarządu głównego przy ul. Matejkę Nr. 3 odbyła się odprawa prezesów okręgów i przewodniczących komisji, celem opracowania materiału, zebranego na walny zjazd. W obradach tych wzięł udział m. in.: prezes okręgu krakowskiego wojewoda Władysław Belina-Prażmowski, wiceprezes zarządu głównego: poseł Władysław Starzak i dr. Władysław Działosz, oraz wszyscy przewodniczący komisji.

Obrady zjazdu rozpoczyna się w sobotę o godz. 9-ej rano pracami poszczególnych komisji, z których wszystkie z wyjątkiem komisji-matki i komisji gospodarczej obradować będą w salach

Rady Miejskiej, komisja gospodarcza komisja-matka w zarządzie głównym.

Punktualnie o godz. 12.30 tegoż nastąpi otwarcie obrad walnego zjazdu poczem przemówi p. prezes Rady strów Janusz Jędrzejewicz. Po przemówieniu przez bratnie organizacje zjazdu przez bratnie organizacje zjazdu przekaże zarządowi województwa p. plk. Walerego Stawka, wiceprezes zjazdu udadzą się na Plac Marszałkowski dla złożenia wieniec grobie Nieznanego Żołnierza.

W godzinach popołudniowych dziny 16-ej dalsze obrady komisji re zakończone zostaną o godz. 18-ej wieczorem o godz. 18-ej przystąpi do obrad komisja zarządu miasta Kościalkowski przystąpi do obrad komisji herbatki wszystkich delegatów walny zjazd oraz zaproszonych gości w salonach Rady Miejskiej.

Ze względu na zmiany statutu reg wniosków, nadesłanych przez delegatów, a zmierzających do dalszego ulepszenia prac organizacyjnych, te obrady budzą duże zaciekawienie. Zjazd przyjął ma również m. in. w sprawie przyjęcia jednolitego munduru, odpowiadającego historycznemu mundurowi legionistów z 1914 r. wszystkich członków Związku.

Pisma niemieckie bez oblicza.

Goebbels o zadaniach prasy w III Rzeszy

Berlin, 20 kwietnia.

(PAT) Odbyło się tu doroczne zebranie związku prasy niemieckiej, na którym minister propagandy dr. Goebbels wystąpił ze znamienymi oświadczeniami o zadaniach niemieckich organów prasowych w trzeciej Rzeszy.

Minister otwarcie przyznał, że prasa niemiecka nie ma własnego oblicza, przypisując ten stan niezdecydowaniu członków redakcji wobec zmienionych warunków pracy.

Większość dzienników niemieckich — oświadczył minister — tylko nazwę uległa scalenie. W rzeczywistości stosunek współpracowników prasowych do nar. socjalizmu pozostał ten sam. W ostatnim czasie sytuacja ta nieco się zmieniła.

W tonie ironicznym Goebbels załżył się na hipperlojalność pewnego odłamu prasy niemieckiej, należącej w okresie przedrewolucyjnym do obozu najzacieklejszych wrogów Hitlera. Po każdym

przedstawieniu w teatrze minister nagabywany jest wprost przez współpracowników prasy, którzy chcieliby się dowiedzieć, jakie stanowisko zajmują czynnik mlarodajne wobec danej premi Prasa niemiecka nie ma odwagi bronić własnych poglądów.

Jednego tylko żąda kierownictwo państwa, a mianowicie powołania ludzi, którzy mają odwagę przyjąć odpowiedzialność za rządy. W tym punkcie jednak prasa niemiecka w przeciwieństwie do zagranicznej okazała jaknajmniej dyscyplinę.

W końcu Goebbels z naciskiem powtórzył swe zastrzeżenia przeciwko różnieniu pomiędzy dziennikami protestanckimi i katolickimi, mieszczańskimi i robotniczymi.

Dla ministra istnieje tylko jedna prasa — niemiecka, ochronę zaś wyznaniową przejął rząd i nie myśli pozostawiać jej dziennikom, które nie tak dawno jeszcze tolerowały rządy marksistowskie.



LIKWIDACJI SPORU Z POLSKĄ

Omaga się energicznie prasa czeska. — Główną winę za zagniewanie stosunków z Polską ponosi otoczenie dr. Benesza.

Praga, 20 kwietnia. „Praski List“ zamieszcza artykuł na temat stosunków czesko-polskich, w którym m. in. przypomina pole podjęta w ubiegłym tygodniu przez organ czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Prager Presse“ z „Gazetą Polską“. W polemice wytykało się Polsce, że jej postępowanie nie da się pogodzić z sojuszem czesko-polskim.

Jako właściwe prawo ma dziennik czeskosłowacki — pisze autor — tłumaczyć pismu polskiemu co da się lub nie da pogodzić z traktatem? Jest to pytanie nie do cudzych spraw. Organ polski nie powinien myśleć głośno, że nie jest powołany do tego, by rozstrzygnąć w sporze stron, które z nich o usłudze nie prosily. Francja — dalej autor — nie dbała o przywrócenie stosunków z Polską i przystąpiła do paktu z Niemcami.

Wobec Ententy została niestety przedmiotem. Polska poszła swoją drogą i nie tam, gdzie jest dzisiaj. Francja dzisiaj idzie za Polską, o ile nie wykaże. Polacy poszli własną drogą i wykazali, że mają gdzie pójść. W tym samym czasie pisaliśmy — dalej autor — że Polska z całym przekonaniem pragnie załatwić kwestię stosunków z Czechosłowacją. Z tego wynika, że stosunek wobec nas w ogóle. Z tego wynika, że stosunek wobec nas w ogóle. Z tego wynika, że stosunek wobec nas w ogóle.

Niestety, tak się nie powiodło. Nie można dyskutować nad tem, czy nie reprezentuje dzisiaj polski powtarza się błąd, z powodu którego tyle razy cierpieli, że symetria w stosunkach w państwach obcych wpływała na naszą ogólnopolską. Lud nasz nie miał się żadną sprawą z dziedziny polityki zagranicznej tak dalece, jak o tym nieporozumieniem z Polską.

Przebieg jednak zachował spokojnie i od podstaw zmienić politykę czeskosłowacką — pisze w końcu autor — nie możemy zwracać uwagę na przeszłość, lecz na przyszłość. Przedstawiciele Ligi Narodów podkreślali niemożność utrzymania oficjalnego stosunku wobec Czechosłowacji. Likwidacja sporu czeskosłowackiego pozostaje w naszym re-

obecny spór czeskosłowacki jest — według oświadczenia odpowiedzialnych czynników polskich, sporem lokalnym, dotyczącym jedynie konkretnych wypadków i praktyk miejscowych urzędników na Śląsku Cieszyńskim i w o-

czach Polski nie jest sporem politycznym, sporem zagranicznej polityki polskiej i Czechosłowacji. Nie możemy tańcować, że opinia czeskosłowacka nie może do patrywać się głównego sensu sporu w incydentach cieszyńskich, ale szuka ich

w nowych metodach i aktywności polskiej polityki międzynarodowej. Właśnie dlatego jednak twierdzenie polskie że nie chodzi o żaden zasadniczy spór, musimy przyjąć do wiadomości z zadowolaniem.

31 wagonów kolejowych--pastwą ognia

Katastrofalny pożar w warsztatach kolejowych w Łapach. Straty wynoszą ponad 2 miliony złotych

Wilno, 20 kwietnia. Dnia 19 bm. o godzinie 23.05 w hali wagonowej warsztatów kolejowych w Łapach wybuchł pożar, który w ciągu niespełna 15 minut objął całe wnętrza hali.

Ogień strawił 31 wagonów osobowych, z których 6 było typu nowoczesnego konstrukcji żelaznej, pozostałe zaś drewnianej konstrukcji.

Do umiejscowienia pożaru przystąpi

ła niezwłocznie miejscowa straż kolejowa warsztatów, której z pomocą przybyła straż kolejowa z Białegostoku.

Dzięki wspólnym wysiłkom i nadzwyczajnej energii oraz człarności strażaków, pożar zdołano szybko opanować. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Straty w budynkach i wagonach WYNOSZĄ OKOŁO DWUCH MILJONÓW ZŁOTYCH.

Podczas akcji ratunkowej zmarł nagle na udar serca długoletni naczelnik tych warsztatów, inż. Jan Blum.

Spadek marki niemieckiej i lira włoskiego na wszystkich giełdach europejskich.

Warszawa, 20 kwietnia. (Pat) — Dzień dzisiejszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich bardzo poważnym spadkiem dolara, marki niemieckiej oraz lira włoskiego.

Niektóre inne waluty wykazują również pewną słabość, która jednak nie występuje powszechnie. Powody słabości liry włoskiego, a przede wszystkim mar-

ki niemieckiej, są dobrze znane. Jeżeli chodzi natomiast o walutę amerykańską należy szukać przyczyn jej osłabienia w trudnościach amerykańskiej polityki „od budowy“, w nieporozumieniach między prezydentem Rooseveltem a Izabami ustawodawczymi, kampanji inflacyjnej niektórych odłamów kongresu, wreszcie wzmożonej podaży dolara w Europie.

Demonstracje studentów hitlerowskich w Wiedniu.

Przewiezienie aresztowanych socjalistów do obozu koncentracyjnego.

Wiedeń, 20 kwietnia. (Pat) — Studenci narodo-socjalistyczni usiłowali dziś manifestować przed gmachem uniwersytetu i przed akademią sztuk pięknych. Policja udaremniła ten zamiar. 4-ch studentów aresztowano.

wiedeńskich postanowiło prosić burmistrza miasta Wiednia, Schmitza, aby na dał obywatelstwo honorowe arcyksięciu Ottonowi i kanclerzowi Dollfusowi.

Wiedeń, 20 kwietnia.

(Pat) — Urzędowy komunikat donosi, że 81 przywódców socjaldemokratycznych i komunistycznych, którzy przebywali dotychczas w aresztach wiedeńskich, przewieziono do obozu koncentracyjnego w Wellersdorfie. M. in. przewieziono tam b. prezydenta rady szkolnej, posła Gloeckla i posła Alina, natomiast b. burmistrz wiedeński Seitz pozostanie nadal w Wiedniu ze względu na toczące się przeciw niemu śledztwo sądowe.

Wiedeń, 20 kwietnia. (Pat) — Koła rządowe zaprzeczają stanowczo doniesieniu o ustąpieniu wicekanclerza Feya. Rekonstrukcja gabinetu nastąpi w przyszłym tygodniu. Możliwe jest, że oprócz ks. Starhemberga wejdzie do gabinetu także i dr. Steidle.

(Pat) — „Weltblatt“ donosi, że arcyksiążę Otto jest obywatelem 168 gmin austriackich. Stowarzyszenie kupców

Nikt nie zdołał ujrzeć Trockiego.

Willa jego w dzień i w nocy oblegana jest przez fotografów.

Paryż, 20 kwietnia. (Pat) — Willa „Ker Monique“ w Barbizon jest w dalszym ciągu w dzień i w nocy oblegana przez fotografów, operatorów kinematograficznych i dziennikarzy. Prasa z ubolewaniem stwierdza, że dotychczas nie udało się nikomu zobaczyć Trockiego i że tylko od czasu do czasu, widoczne są sylwetki jego dwóch wiernych sekretarzy.

Dzisiaj krążyły pogłoski, jakoby Trocki miał osiedlić się w Katalonii. Gdyby okazało się to prawdą, pozwolenia na prawo pobytu musiałby mu udzielić rząd Hiszpanji w porozumieniu z autonomicznym rządem Katalonii, który ze swej strony wzięłby na siebie pełną odpowiedzialność z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju.

Aresztowanie szpiega w Paryżu

Niemka usiłowała zdobyć plany nowej łodzi podwodnej.

Paryż, 20 kwietnia. (Pat) — W dniu dzisiejszym zaaresztowano w Paryżu Niemkę, Tjadinę Oterentorp pod zarzutem uprawiania akcji szpiegowskiej. Oterentorp przybyła do Paryża w początku lutego r. b. i usiłowała nawiązać stosunki z oficerami i inżynierami wojskowymi. Pragnęła ona

wydstać informacje z zakresu obrony państwa, w szczególności interesowała się planami nowej łodzi podwodnej „Jur coup“. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Oterentorp dostarczyła niezbitych dowodów, że pozostaje ona na usługach obcego mocarstwa.

Matki! Zapisujcie niemowlęta do „Kropki Mleka“

Delegaci rolnictwa niemieckiego przybywają do Warszawy.

Warszawa, 20 kwietnia. W dniu 26 b. m. przybywają do Warszawy wybitni przedstawiciele niemieckiego rolnictwa z pp.: komisarzem Rzeszy dr. Reischle, dr. Winterem i dr. Saure na czele. Delegaci ci zamierzają zapoznać zainteresowane polskie sfery rolnicze z polityką rolną Rzeszy i nawiązać kontakt i wymianę poglądów pomiędzy rolnictwem niemieckim i polskim. Program pobytu gości niemieckich obejmuje odczyt dr. Wintera oraz szereg konferencji. P. min. rolnictwa oraz prezes związku izb i organizacji rolniczych będą podejmować delegatów rolnictwa niemieckiego. W maju r. b. przewidziany jest wyjazd przedstawicieli rolnictwa polskiego do Berlina.

Chiny zakupiły 12 samolotów wywiadowczych.

Szanghaj, 20 kwietnia. (Pat) — Według oficjalnych wiadomości „United Aircraft Corporation of America“ sprzedała niedawno rządowi nankińskiemu 25 wywiadowczych i lekkich samolotów bombardujących. Poprzednio rząd nankiński nabył 30 podobnych samolotów od tego samego towarzystwa.

6 tysięcy gości na przyjęciu u cesarza Japonji.

Tokio, 20 kwietnia. (Pat) — Para cesarska wydała dziś popołudniu wielkie przyjęcie w ogrodach cesarskich z okazji kwitnienia wiśni (cherry blossom party). W przyjęciu tem wzięło udział 6 tysięcy osób, wśród których znajdowali się członkowie korpusu dyplomatycznego, ministrowie, wysocy urzędnicy państwowi, przedstawiciele świata przemysłowego i kupieckiego oraz goście zagraniczni.

Urodziny „Führera“.

Berlin, 20 kwietnia. (Pat) — Dzisiaj Berlin obchodził bardzo uroczyste urodziny kanclerza Hitlera. Całe miasto udekorowano flagami. — Przed urzędem kanclerskim Rzeszy, gromadziły się w ciągu całego dnia tłumy publiczności. W południe we wszystkich kościołach protestanckich rozbrzmiewały dzwony. Członkowie korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzędnicy wpisywali się do specjalnej księgi. — Cała prasa poświęca obchodowi obszerny artykuł. Również z prowincji donoszą o odbytych tam uroczystościach.

Praga, 20 kwietnia. „Narodni Listy“ pisza m. in.: ubolewać z powodu nieporozumienia polsko-czeskiego. Jeżeli polacy przypisują główną winę tej sytuacji otoczeniu naszego ministra zagranicznych, a zwłaszcza komisji i czasopiśmiom, uważanym za wyrazicieli opinii ministra, należy szybko i otwarcie sprawy wyjaśnić. Nie jest to nic trudnego, gdyż naród nasz w zasadniczych sprawach polskich stoi serdecznie i z przekonaniem po stronie Polski.

Wście w ambasadzie sowieckiej.

Warszawa, 20 kwietnia. (Pat) — Ambasador ZSRR, p. Dawidow, po złożeniu listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzplitej, wydał popołudniu przyjęcie w ambasadzie. W przyjęciu obecni byli członkowie rządu, p. prezesem rady ministrów, J. J. Jędrzejewiczem i p. ministrem zagr. J. Beckiem, ambasadorowie sowieccy akredytowani w Warszawie, wyżsi urzędnicy min. spr. zagr., wyżsi oficerowie sztabu generalnego, oficerowie artyściycznych i literackich, jak również reprezentanci

PRZEZ WOJNĘ, DO WOJNY, DLA WOJNY...

Niemcy — wielki obóz warowny

Fabrykują armaty, tanki, samoloty i gazy trujące. — Sztuczny spadek bezrobocia przy gwałtownym spadku konsumpcji i eksportu.

Jak wyglądają „sukcesy” narodowego socjalizmu

Minister Propagandy Trzeciej Rzeszy dr. Goebbels, wygłosił dnia 13-go kwietnia przemówienie, stanowiące pewnego rodzaju bilans czternastomiesięcznych rządów narodowego socjalizmu. Przemówienie propagandowe — nie wymagałoby specjalnego komentarza gdyby nie zawarło się w niem stwierdzenie, że ów „beprzykładowy w dziejach wysiłek w kierunku świadomego kształtowania losów narodu”, jaki wyobraża narodowy socjalizm, doprowadził w ciągu krótkiego czasu do osiągnięcia „niebываłych sukcesów” w dziedzinie gospodarczej i do „całkowitego przewyciężenia depresji, jaka od lat władzała nad Niemcami”.

„Jest rzeczą śmieszną — oświadczył minister — że pewna część prasy zagranicznej w obliczu faktów próbuje poddawać w wątpliwość sukces nowej polityki gospodarczej Niemiec, albowiem (owe fakty) mówią same o swej wielkości i niema potrzeby ich wywyższania ani w kraju, ani po za jego granicami”.

Ten propagandowy optymizm ministra Goebbelsa nie znajduje jakos potwierdzenia w ocenach sytuacji niemieckiej już nie tylko na łamach „pewnej części” prasy zagranicznej, ale nawet w wewnętrznych publikacjach, poświęconych analizie koniunktur gospodarczych w Niemczech. Więcej — nie znajduje potwierdzenia w tych samych faktach, które minister przytoczył na jego poparcie.

„Heroizm ubóstwa”

Niemcy wszyscy, jaką rolę w gospodarstwie niemieckim odgrywa handel zagraniczny. Niemcy są krajem, który pod względem przemysłowym reprezentuje organizację, wielokrotnie przewyższającą zakres możliwości konsumpcyjnych swego rynku wewnętrznego, są krajem, zorganizowanym dla eksportu, krajem, dla którego posiadanie zagranicznych rynków zbytu jest kwestią życia i śmierci.

Otóż — jak stwierdza biuletyn Deutsche Bank und Diskonto Gesellschaft — sytuacja na odcinku handlu zagranicznego przedstawia się nad wyraz krytycznie. Od początku roku 1934 bilans handlowy — czynny od roku 1924 — kształtuje się ujemnie. Przyczyna tej zmiany tkwi mniej w spadku eksportu, co w wzmoczeniu importu surowców zagranicznych, w szczególności dla przemysłu wojennego.

Bierne saldo bilansu handlowego, wywołane przez wzmoczenie wwozu surowców, mogłoby być okolicznością ostatecznie korzystną z punktu widzenia potrzeb gospodarstwa narodowego, gdyby znalazło kompensatę w postaci zwiększonej konsumpcji, przetworzonych w towary surowców. Otóż konsumpcja towarów niemieckich w krajach zagranicznych nie wzrosła bynajmniej, albowiem eksport uległ skurczeniu, mimo intensywnego premjowania go przez niezmiernie zreżymowane skonstruowany mechanizm reglamentacji walutowej. Co się zaś tyczy zdolności konsumpcyjnych rynku wewnętrznego to również obiektywne sprawdziany nie wskazują na żadne istotniejsze znamiona poprawy. Wyjątek oczywiście stanowią przedsięwzięcia etatystyczne: zbrojenia, wielkie roboty publiczne itd.

W zbrojeniach niemieckich należy upatrywać najważniejszy czynnik ożywienia życia gospodarczego. Zamówienia państwowe dla przemysłu rosły z dnia na dzień. Zakłady Kruppa podwoiły personel. Otrzymały wzrost przywozu metali (ilość żelaza wwiezionego w ostatnim półroczu przewyższa pięciokrotnie, odpowiadającą cyfrę za rok

ub.) wzmoczenie produkcji pojazdów motorowych (o 133 proc.), artykułów wielkiego przemysłu żelaznego (o 49 proc.) i tekstylnego (o 19 proc.) — wszystko to wskazuje na ścisły związek między poprawą koniunktury, a intensywnością zbrojeń w Niemczech.

Jak mówiliśmy, wzmoczeniu produkcji niemieckiej w ostatnich miesiącach towarzyszy nieustanne kurczenie się eksportu. Gdyby produkcja obejmowała normalnie dobra konsumpcyjne, to należałoby się spodziewać znacznego wzrostu spożycia wewnętrznego. Tymczasem sprawozdania berlińskiej Izby Przemysłowo-handlowej i statystyki Instytutu dla badań koniunktur zgodnie stwierdzają spadek wewnętrznych transakcji handlowych oraz stopy życia ludności. Spożycie wewnętrzne odzieży, produktów żywnościowych i piwa zmniejszyło się o 4 i pół — 11 proc.

Dzieje się tak dlatego, że wzrostowi produkcji nie towarzyszy odpowiadający wzrost zarobków, a co za tem idzie — konsumpcji. Stwierdził to sam minister Goebbels — i zaopatrzył swe stwierdzenie uwagą, że robotnicy niemieccy znoszą swe ubóstwo „z heroizmem beprzykładowym”.

Nie powiedział tylko, że owa poprawa gospodarstwa, która z taką dumą obwieszczał światu, jest niczem innym, jak „koniunkturą wojenną” z typowymi objawami, jak wzrost produkcji i zatrudnienia przy jednoczesnym spadku

konsumpcji wewnętrznej, oraz niższe zarobków.

Gospodarstwo niemieckie na oczach przeobraża się w jeden wielki obóz warowny; cytowaliśmy już to porównanie użyte przez jednego z wybitnych członków Rady Ekonomicznej, Wenera Daitz'a określającego politykę gospodarczą Trzeciej Rzeszy, jako „dążność do stworzenia takich form organizacji ekonomicznej, by gospodarstwo niemieckie stało się rodzajem obozu warownego, w którym ludność znajdzie schronienie na wypadek wojny gospodarczej lub militarnej”.

Istotnie, polityka gospodarcza hitlerizmu liczy się wyraźnie z ewentualnością wojny w jednej z tych dwóch — czy też obu naraz — postaciach i czyni po temu należyte przygotowania.

Przed nowym bankructwem.

Nasuwa się teraz pytanie: skąd Niemcy czerpią środki na finansowanie tych przygotowań?

Kredyt niemiecki jest zrujnowany. W ciągu 15 lat Niemcy „uzdrowiały” swe gospodarstwo przy pomocy wszelkich możliwych form bankructwa: bankructwa marki, bankructwa odszkodowań wojennych, bankructwa prywatnych kredytów zagranicznych.

W chwili obecnej rozpoczyna się ostatni akt wielkiej akcji „odluziania” Niemiec. Dnia 27 kwietnia w Baryle

wierzyciele zagraniczni Niemiec stały zapewne swe ostatnie złudzenia o obrocie, jaki przyjmie sprawa ich

ności, „zamrożonych” w Niemczech. Ale skutki tej „likwidacji”, która fałsz dla zagranicznych wierzycieli Niemiec — odbija się również na gospodarstwie niemieckim. Niemcy wzbudzają już w świecie zaufanie. Możliwość zaciągnięcia pożyczek granicznej na długo zapewne pozostanie w sferze ich nieiszczalnych rzeń. Również w kraju, wobec czerpania kapitałowego, widoków zdobycie poważniejszych funduszy nie zdają się być realne. Ostatnia stała wprawdzie rozpisana pożyczka przymusowa, nakładająca na akcyjny i towary akcyjnych, która dywidendy przekraczają 6 proc. — ale nadzieje, jakie z tą pożyczką władze niemieckie nie są wielkie.

Jeżeli więc Niemcy nie mogą pożyczać ani zagranicą, ani w kraju — jakie im pozostają możliwości finansowania swych ambitnych planów podarzystych?

Pozostaje Bank Rzeszy i jego zdolność emitowania banknotów.

Ustawa z dnia 27 października wyposażyła instytucję emisyjną, powołaną do życia, w prawo, zwiększające wydawnictwo banknotów, umożliwiając jej wzięcie t. zw. polityki otwartego („open market policy”) polegającej na skupie i sprzedaży na wolnym papierów o stałym oprocentowaniu, które odtąd mogą stanowić w Banku pokrycie części emisji.

Dawniej niemiecki system niemożności do pokrycia obrotu niemieckiego — obok złota i dewiz zagranicznych — wyłącznie weksle niemieckie. Ustawa październikowa stworzyła możliwość sztucznego pomnażania kursów pożyczek państwowych i dukiwania stopy procentowej.

Łatwo zdać sobie sprawę, że we uprawnienia instytucji emisyjnej oznaczają szerokie otwarcie inflacji. Czy nie czytaliśmy niedawno oświadczenia dra Stata, że Bank Rzeszy i jego prasa, które stanowią jedyną rezerwę niemieckiej polityki finansowej?

Z rezerwy tej został już użytek — i niebylejaki. Berliński Instytut dla badania koniunktur niedawno, że w ciągu ostatnich miesięcy państwo „postawiło do dyspozycji gospodarstwa narodowego” 100 miliardów marek. Kapitały te zostały przez zastosowanie sztucznej inflacji, środków, w których emitowanie bonów i weksli odgrywało najważniejszą rolę.

Dla sfinansowania programu wojny nie pozostanie też zapewne innego, jak inflacja w mniej lub bardziej zamaskowanej formie. Prasy nie zostaną wprawione w ruch, nie intensywny, jak przemysł wojny i tylko tych, którzy zadawali wierzchońnią obserwacją życia niemieckiego zdziaćwac będą „niebываłe sukcesy” w dziedzinie ekonomicznej, spadek bezrobocia u naszych sąsiadów.

Rzeczy ciekawe.

Jak powstaje wada serca?

Serce dzieli się na cztery części: górne dwa t. zw. przedsionki i dwie dolne komory. Do przedsionków dostaje się krew powracająca z obiegu przez weny, dolne zaś komory tłoczą krew i wprowadzają ją z powrotem w obieg przez arterje. Zarówno przy wyjściu jak i przy wejściu do serca dopływ krwi jest regulowany przez wentyle, przez t. zw. zastawki sercowe, które się to odchylają, to zamykają.

W skutku rozmaitych chorób zakaźnych, najczęściej zaś reumatyzmu stawowego i anginy powstają przez przystawanie na brzegach zastawek krążących we krwi zarazków nierówności, owrzodzenia, zapalenia (endocarditis) znane ogólnie pod nazwą zapalenia zastawek sercowych. Po zagojeniu się miejsc zapalnych albo powstają wygórzenia, blizny, albo też zastawka się zwięża. W pierwszym wypadku zastawka się nie domyka i krew odpływa, w drugim znów przepuszcza mniej krwi niż zwykle.

Podczas gdy normalnie krew przepływa przez zastawki bez szmeru, szmer taki powstaje, gdy przepływ odbywa się przez zastawki o zniekształconych brzegach. Z tych szmerów, z ich natężenia, z ich częstotliwości może lekarz wnioskować o stanie serca i jego funkcjonowaniu.

Z wadą serca można żyć bardzo długo o ile się stosuje ściśle do zaleceń lekarza. Przykładów takich zna medycyna praktyczna bardzo wiele.

Piekarnia dla psów.

W mieście Surrey otwarto w tych dniach piekarnię, której wyroby przeznaczone są dla niezwykłej klienteli — dla psów wyłącznie.

Piekarnię założono z funduszu przeznaczonego na ten cel przez bogatego Anglika, Jamesa Pettersona. Petterson był gorącym przyjacielem zwierząt, a szczególnie psów. Gdy otwarto po śmierci jego testament, znalazł w nim dopisek mocno ekscentryczny: Petterson żądał, aby wraz z nim złożono do grobu jego ulubioną jamniczkę, przezwiskiem Doy. Ale że Doy cieszyła się jaknajlepszym zdrowiem, aby zadośćuczynić woli testatora, otruto ją i pochowano w grobie obok zwłok jej pana.

Niedość tego: cały swój majątek Petterson przeznaczył na różne fundacje związane z bytem psów: azyle dla psów, piekarnie dla psów, cukiernie dla psów etc. Z tego więc zapisu otwarto w Surrey piekarnię, która wyrabia ciastka, cukry i różne smakołyki dla swych czworonożnych klientów. Mister Petterson oznaczał się za życia mizantropią i stałe mawiał, że przekłada towarzystwo zwierząt nad towarzystwo ludzi, a po zgonie chciałby się znajdować w „lepszym niż ludzkie sąsiedztwie”.

Woli oryginała i zgorzkniałego dziwaka stało się zadość. Pieniądzy miał dosyć, aby dać upust swoim dziwactwom.

Pamiętajcie tragedie Lidbergha??
Na tem tie osnuto wielki film Paramountu p. t.

„PORWANIE”

Po Paryżu, New Yorku, Londynie, Warszawie—Łódź musi zobaczyć MAE WEST, w filmie

„NIE JESTEM ANIOŁEM”

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T.
Początek o godz. 12-ej i 2-ej, poranki po cenach popularnych.

Korzystajcie z

SAFES'Ó



KRONIKA

Kwiecień	Dzisiaj Anzelma B. W.D.K.
21	Jutro Sotera i Kaja
Sobota	
Wschód słońca	4.27
Zachód słońca	18.42
Wschód księżyca	9.48
Zachód księżyca	1.57
Długość dnia	14.21
Przybyło dnia	6.07

Kontrola bezrobotnych pobierających zasiłki z F. B.

W dniu wczorajszym rozpoczęta została przez Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi, doraźna kontrola bezrobotnych, korzystających z zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Kontrola przeprowadzona została na terenie całego województwa łódzkiego, a w szczególności w ośrodkach przemysłowych, jak: Łódź, Kalisz, Piotrków, Radomsko, Tomaszów, Pabjanice, Zduńska Wola, Zgierz, Ozorków, Ruda Pabjanicka i Konstantynów.

Specjalni kontrolerzy Funduszu Bezrobocia sprawdzają na miejscu w domach bezrobotnych, czy faktycznie posiadają oni bez pracy lub też nie posiadają zajęć dorywczych.

Kontrola odbywa się również w zakładach pracy, w których bezrobotni byli zatrudnieni, a to w celu stwierdzenia, czy przedstawione przez bezrobotnych świadectwa redukcyjne są autentyczne i czy nie zachodzą wypadki fałszowania świadectw przez ludzi złej woli.

W wypadkach ujawnienia, iż bezrobotny pobierał zasiłki w czasie posiadania pracy lub przedstawił zaświadczenie redukcyjne, niezgodne z rzeczywistością, dalsza wypłata zasiłków zostaje wstrzymana i sprawa zostaje skierowana na drogę sądową.

Przedstawiciele miasta w zarządzie elektrowni łódzkiej.

Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy inż. Wojewódzki zrzekł się mandatu członka rady nadzorczej elektrowni łódzkiej. Na to stanowisko zamiast niego został z ramienia samorządu łódzkiego p. Paweł Goliński.

Poza tem, komisarz rządowy mianował trzech członków zarządu elektrowni w osobach pp. Józefa Pogonowskiego, Seweryna Pfeiffra oraz postanowił oświadczyć udział w pracach zarządu.

Do komisji rewizyjnej elektrowni mianowani zostali z ramienia miasta inż. Julian Brzozowski i Józef Mazur.

Innowacja w tramwajach. Bilety na jedną linię.

Jak się dowiadujemy, na wniosek zarządu miejskiego, dyrekcja tramwajowa w Łodzi wprowadzi w najbliższym czasie ciekawą innowację w postaci jednolinitowych biletów tramwajowych. Bilety te będą upoważniały pasażerów do korzystania tylko z tramwaju określonej linii.

Chodzi o ułatwienia dla osób przejeżdżających tramwajami do pracy. Po nieważ jadą oni stale jedną linią tramwajową, pragnęliby uzyskać tańsze przejazdy.

Sprawa ta będzie rozpatrzona na najbliższym posiedzeniu zarządu tramwajów i zatwierdzona w myśl życzeń ludności.

W CZWARTEK dnia 26 b. m. o g. 8.45 wiecz. grać będzie w Sali Filharmonii fenomenalny pianista Robert CASADESUS

Robert CASADESUS

przedaje kasa Filharmonii

Dawni menerzy się schowali.

Prawie nikt z byłych radnych nie będzie kandydował. — Spisy wyborców będą gotowe za kilka dni.

Jutro odbędzie się szereg wieców i zebrań.

Prace przygotowawcze do wyborów samorządowych w Łodzi posuwały się naprzód w szybkim tempie. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się pierwsze posiedzenie plenarne głównej komisji wyborczej pod przewodnictwem wiceprezesa Moskwy z udziałem komisarza rządowego m. Łodzi inż. Wojewódzkiego. Na posiedzeniu omówiona ma być sprawa skompletowania okręgowych komisji wyborczych, rozpoczęcia przez nich działalności, przygotowania druków, formularzy, plakatów i t. d. Od poniedziałku zaś główna komisja wyborcza rozpoczyna stałe swe urzędowanie które toczyć się będzie nieprzerwanie, codziennie od 6 do 9-ej wieczorem aż do samego dnia wyborów w gmachu zarządu miejskiego na Pl. Wolności 14.

Skład skompletowanych okręgowych komisji wyborczych ogłoszony będzie w nadchodzącą środę.

Wczoraj miejski referat wyborczy przystąpił do końcowych prac, związanych ze

sporządzeniem spisu wyborców.

Wszyscy nowoprzyjęci pracownicy podzieleni zostali na cztery grupy. Pierwsza pracuje w gmachu przy ul. Cegielnianej 26 od godz. 8 rano do 3-ej, sporządzając spisy dla pierwszych 50 obwodów. Druga grupa w tym samym gmachu pracuje od 4 po poł. do 11 wieczór., sporządzając spisy dla obwodów 51—100. Trzecia grupa w gmachu przy ul. Zagajnikowej 54 od 8 do 3 po poł., sporządza spisy dla 101—150 obwodów, i wreszcie czwarta grupa w godzinach popołudniowych sporządza spisy dla 151—199 obwodów wyborczych.

Spis będzie definitywnie skończony do środy. Codziennie sporządzone już listy przesyłane będą do właścicieli domów dla sprawdzenia, a ci skolei muszą w ciągu trzech dni zwrócić je w biurze meldunkowym danego rejonu. Z tych względów zarządzone urzędowanie w biurach meldunkowych codziennie od 4 do 9 wiecz., celem przyjmowania poprawionych spisów od właścicieli nieruchomości. Dla ułatwienia tej pracy do biur meldunkowych przydzielono po 4 dodatkowych urzędników. W końcu przyszłego tygodnia sporządzone zostaną z tych list czystospisy dla każdego obwodu i 14 maja nastąpi wyłożenie ich do przeglądu publicznego na przeciąg kilku dni.

Jak się przedstawia sytuacja przed wyborczą w poszczególnych ugrupowaniach, występujących z własnymi listami?

Mimo, iż czas upływa i do złożenia list kandydatów pozostało niewiele czasu, dziś jeszcze trudno zorientować się jakże nazwiska znajdą się na listach. Ciągle jeszcze odbywają się na ten temat rozmowy, narady i pertraktacje.

Jak dotąd, zanosi się na to, iż nowa rada miejska będzie całkowicie odnowiona.

W ugrupowaniach, które dotychczas były reprezentowane w samorządzie, istnieje tendencja do pomijania starych menerów i wysuwania nowych osób. Wjdźmy to w bloku socjalistycznym, gdzie na wszystkich listach okręgowych już dziś umieszczone są nazwiska zupełnie dotąd niezbrane. Przeważa pierwiastek robotniczy. Czołowe miejsca zajmują działacze klasowych związków zawodowych z p. Chodyńskim na czele. Niemiecka partia socjalistyczna reprezentować będzie inż. Zerbe. Tylko Bund umieszcza na czołowym miejscu w okręgu II b. radnego Milmana.

To samo jest w niemieckim Komitecie wyborczym. W śródmieściu komitet wystawia kandydaturę senatora Uty. Dalsze miejsca czołowe w innych okręgach zajmą nowi zupełnie ludzie. Z byłych radnych nikt nie figuruje na liście.

Stronnictwo narodowe, które w ubiegłych wyborach wystąpiło pod nazwą klubu gospodarczego, obecnie również wysuwa zupełnie nowych ludzi, sztabiarzy działaczy endecji. Na pierwszym miejscu w okręgu I, gdzie endecja liczy na zwolenników, kandydować będzie adwokat Kowalski. Dawni radni z bloku gospodarczego znajdują się obecnie na listach gospodarczych, nie politycznych.

Jeśli chodzi o blok sjonistyczno-gospodarczy — poza b. radnym Bialerem nie kandyduje z niego nikt z dawnych działaczy. Zrzekł się kandydowania poseł Rozenblatt, nie będzie wystawiony również inż. Praszkie. Na wszystkich listach okręgowych znajdują się nowi ludzie. Lista będzie gotowa w przyszłym tygodniu.

Poza tymi grupami wszystkie inne bloki wyborcze będą miały gotowe listy kandydatów w przyszłym tygodniu i wówczas będzie je można już podać do wiadomości publicznej.

W ZGIERZU również czynione są energiczne przygotowania do wyborów. Zarówno główne jak i okręgowe komisje wyborcze już zostały skompletowane. W skład głównej komisji wchodzi: notariusz Buchowski, komisarz Hertel, inż. Cybulski, p. Kuropatwińska, p. Jabłoński, p. Szwarz. Siedziba głównej komisji mieści się w zarządzie miasta przy Starym Rynku. Miasto podzielone zostało na trzy okręgi.

I-szy okręg obejmuje Stare Miasto, przedmieście Bałachy i Piaski, głosujących jest 6062. Wybierają oni w 4-ch obwodach 14-tu radnych. II-gi okręg obejmuje północną część Nowego Miasta i przedmieście Przybyłów, głosujących jest 4568. Wybierają oni w 3-ch obwodach 9-ciu radnych. III-ci okręg obejmuje południową część Nowego Miasta, dworzec kolejowy i przedmieście Okręglik, głosujących jest 4602. Wybierają oni w 3-ch obwodach 10-ciu radnych. Prace nad spisem wyborców prowadzone są w szybkim tempie. Spisy te wyłożone będą do przeglądu w okresie 13—19 maja.

W RUDZIE PABJANICKIEJ skład głównej komisji wyborczej jest następujący: naczelnik Andrzejewski, pp. Mruk, Jakubowski, Górniak i Sławiński. Siedziba głównej komisji mieści się w gmachu zarządu miasta przy ulicy Marszałka Piłsudskiego Nr. 7. Miasto podzielone zostało na 3 okręgi.

I-szy okręg obejmuje rejon od granic Łodzi wzdłuż Szosy Pabjanickiej do ulicy Marszałka Piłsudskiego, północną część miasta oraz część wschodnią. Obwodów do głosowania 2. I-szy wybiera 10-ciu radnych, II-gi okręg wybiera 9-ciu radnych. Obejmuje on śródmieście od ulicy Marsz. Piłsudskiego do ul. Batorego, III-ci okręg wybiera 5-ciu radnych. Obejmuje on południową część miasta od ulicy Batorego (Stara Ruda) do placu wysięgowego.

PABJANICE narówni z innemi miastami b. Kongresówki weszły w okres wyborczy. Miasto podzielone zostało na 10 okręgów wyborczych, a 15 obwodów głosowania. Najmniejsze okręgi wybierają po 3-ch radnych, a największy 7-miu radnych — razem 40-tu radnych. Magistrat już rozpoczął pracę nad przygotowaniem spisów wyborców.

Obóz prorządowy idzie do wyborów pod hasłem uzdrowienia gospodarki miejskiej. Na czele tego obozu stoi p. dr. Eichler. Do komitetu zgłosił już akces: Partja Pracy, Resursa, Stow. Właścicieli Nieruchomości, Korporacja Tkaczy, wszystkie związki byłych wojskowych, nauczycielstwo, komitet zblokowanych organizacji kobiecych, Chrześcijańska Demokracja, Związek Kupców i Przemysłowców Chrześcijan i cały szereg organizacji o charakterze społecznym.

Ugrupowania żydowskie wystawiają odrębną listę tylko w jednym okręgu, w innych bowiem okręgach nie mają szans przeprowadzenia swoich kandydatów. Czy ugrupowania niemieckie wystawiają swoje listy, narazie wiadomo.

Jeśli chodzi o ugrupowania opozycyjne, to stanie do wyborów ze swojemi listami Stronnictwo Narodowe, chociaż posiada ono bardzo słabe szanse przeprowadzenia swoich kandydatów. P.P.S. zamierza wystawić listy swoje tylko w niektórych okręgach.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicz (Pabjanicka 50).

Pulowery artystyczne

ręcznej roboty

LILI HIRSZMAN

przeprowadziła się na ul.

Andrzeja № 27, front

Tel. 143-21

PERLA UZDROWISK ŚLĄSKICH
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
 Otwarcie sezonu 1 maja. — Wszelkich informacji udziela Zakład Kąpielowy w Jastrzębiu Zdroju. — Tani ryczałt kąpielowy.

Nowe drogi i szosy połączą Łódź z szeregiem miast okolicznych.

Do planu tegorocznych robót sezonowych włączono wspaniałą inwestycję, która uczyni wyłom w dotychczasowym zaniedbaniu naszych szos podmiejskich. Pomiedzy Łodzią a Tomaszowem powstanie pierwsza w Polsce „droga pasowa”, która zastąpi skandaliczną, pełną wyrw i wyboin szosę. Roboty nad budową tej drogi już są w pełni i według zapewnień kierownictwa, będą całkowicie zakończone w ciągu bieżącego sezonu. Jesienią już Łódź połączona będzie z Tomaszowem wspaniałą szosą.

Na czem polega ta droga pasowa? Przez całą szerokość wygładzonej drogi układa się cztery pasy płyt betonowych. Każda płyta ma 80 centymetrów szerokości, a pomiędzy dwiema płytami układa się 80 centymetrów kamienno-bruku. Koła pojazdów i aut toczą się więc po betonowych płytach, a środek pojazdu unosi się nad kamiennym brukiem. Mamy tak po prawej i lewej stronie gościca.

ba w Polsce. Podobno jezdnie betonowe zostały wypróbowane. Mają wielką wytrzymałość. W sierpniu nowa droga ma być oddana do użytku publicznego.

Niezależnie od szosy Łódź—Tomaszów w pełni są roboty nad przebudową dróg we wszystkich kierunkach od Łodzi.

W związku z tem dowiadujemy się, iż począwszy od 23 kwietnia zostaje zamknięty ruch kołowy dla wszystkich pojazdów na następujących odcinkach:

1. Droga Chojny—Piotrków, na odcinku Chojny—Rzgów na przeciąg dwóch miesięcy. Objazd droga na Pabjanice przez Rudę Pabjanicką do Rzgowa.

2. Droga Zgierz—Ozorków, na odcinku Zgierz—Emilja, na przeciąg 3-ch miesięcy. Objazd przez wieś Rosnów droga gruntowa do szosy Zgierz — Piątek.

Wydział powiatowy już ustawił wczoraj odpowiednie tablice, które będą służyły drogowszkaszem.

Kino „ROXY”

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych:

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

„MUZA” dawniej LUNA

NADPROGRAMY!

W każdym programie najnowszy tygoda. FOXA. Początek o godz. 12-ej w pol.

Potężny dramat obyczajowy produkcji francuskiej 1934 r.

„Handel Żywym Towarem” (Tancerki z Buenos Aires)

W roli głównej:

DITA PARLO

Wielki dramat francuski, wykonany przy pomocy Ligi do Walki z Handlem Żywym Towarem — oraz całego sztabu agentów i agentek policyjnych. — Dziś początek o godz. 12-ej w pol.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! wielki współczesny film obyczajowy Paramountu

„Shańbiona”

Monumentalne arcydzieło o potężnej, złamanej miłości.

Role główne odtwarzają: HELENA TWELVE-TREES, ADRIENNE AMES, BRUCE CABOT.

CZASZKA ZABITEGO NA STOLE SĘDZIOWSKIM

Morderca był współpracownikiem gazetki więziennej. — Prof. Olbrycht znalazł na ciele zamordowanego przeszło 70 ran. — Olejniczak jest człowiekiem wyjątkowo zdrowym psychicznie.

8-my dzień procesu akademika-mordercy w Krakowie.

Kraków, 20 kwietnia.

Wczorajszy 8-my dzień procesu Olejniczaka stał pod znakiem orzeczenia lekarzy-biegłych.

Rozprawa rozpoczęła się o godz. 9.30 rano od przesłuchania doprowadzonego z więzienia a. a. dr. Maurycego Pufflesa, który wkrótce poraz trzeci odpowiadać będzie przed sądem za działalność wyrotowa.

W celi więziennej

Świadek zeznaje: — Z p. Olejniczakiem siedziałem w celi około trzech miesięcy. Był bardzo spokojny i cichy, przez cały czas uczył się języka angielskiego. Nie wszczynał z nikim kłótni, a nawet ustępował innym. Czasem jednak wybuchał nagle, ale po krótkiej chwili wracał do normalnego stanu. Po doręczeniu mu aktu oskarżenia, przez 2 dni nie jadł, a następnie przez cały czas wykazywał tak silne zdenerwowanie, że musiano go przenieść do innej celi. Szczególnie denerwowały go niektóre ustępy aktu oskarżenia, przede wszystkim dotyczące zarzutów kradzieży. W naszej celi mieliśmy się redakcja gazetki więziennej „Hejnał”. Przed doręczeniem mu aktu oskarżenia Olejniczak współpracował z nami, potem jednak już nie miał cierpliwości.

Na zapytanie prokuratora, czy w wybuchach jego świadek widział coś nienormalnego, dr. Puffles odpowiedział, że były to wybuchy zdenerwowania, lecz nie ataku szału.

Następny świadek, nauczyciel z pod Chrzanowa, Jan Łuczko, był w gimnazjum kolegą Olejniczaka. Podaje on, że Olejniczak był zawsze grzeczny, pilny i spokojny. Jeżeli jednak wyrażano się obraźliwie o kimsz z jego rodziny, zmieniał się gwałtownie.

Skolet zeznaje doprowadzony z więzienia świadek Czesław Sikorowicz, znany z afery „Empelfilmu”.

Olejniczak był zawsze bardzo spokojny. Zauważyłem u niego jednak kilka razy wybuchy. Między innymi był ogromnie wzburzony po doręczeniu mu aktu oskarżenia. Powiedział wówczas, że nie będzie w sądzie odpowiadał na niektóre pytania, gdyż nie chce, by pewne osoby były zamieszane w tę sprawę.

Obr.: — Czy zauważył pan u niego objawy nienormalności?

Sw.: — Uważaliśmy go wszyscy za anormalnego. Był bardzo impulsywny, momentalnie się zapalał i miał niesamowite błyski w oczach.

Orzeczenie prof. dr. Olbrychta

Następnie przewodniczący prosi prof. dr. Olbrychta o wygłoszenie swego orzeczenia.

Dnia 29 maja 1933 roku dostarczone mi do zakładu medycyny sądowej zwłoki Stanisława Lechowicza. Okazało się, że na ciele jest 71 obrażeń, a nie 18, jak zdawało się początkowo przed zmyciem krwi z ciała denata. Na głowie znalazłem 29 obrażeń, na szyi 12 ran, na prawej dłoni i ręce 15, taką samą ilość na lewej. Wszystkie rany, z wyjątkiem otarcia naskórka po lewej stro-

nie szyi, są mniej lub więcej podbiegnięte krwią. (Znaczy to, że zadano je za życia denata). Wewnątrz czaszki stwierdziłem cały szereg złamań i pęknięć kości czaszki i głowy.

W tem miejscu pokazuje prof. dr. Olbrycht sędziom przysięgłym STRASZLIWIE STRZASKANĄ CZASZKĘ SP. LECHOWICZA,

na której brak zupełnie podstawy, ponieważ była tak pogruchotana, że nie można jej było złożyć.

Następnie odczytuje rzeczoznawca protokół sekcji, poczem przystępuje do wydawania opinii o przyczynie zgonu denata.

Przyczyną śmierci stały się liczne obrażenia, jakie stwierdziłem na jego ciele. Denat był przedtem osobnikiem zupełnie zdrowym. Obrażenia czaszki były tak głębokie, że uszkodziły nawet mózgowie, oraz utrata krwi, stały się bezpośrednią przyczyną zgonu. Jeżeli wziąć pod uwagę charakter poczynionych obrażeń, to nie może ulegać żadnej wątpliwości, że nie można ich było zadać nożem, lecz narzędziem ostrawem, niezbyt ciężkim, jak naprz. siekiera, tasak itp. Nóż pozostawia rany klute i ostre, których tu nie stwierdziłem. Nóż nie mógłby zresztą przebić kości aż do mózgowia. Jeżeli natomiast rany zadane są takim narzędziem, jak naprz. tasak lub siekiera, to powstają rany takie, jak stwierdziłem na ciele śp. Lechowicza.

Dwie czaszki ludzkie

W tem miejscu demonstruje prof. dr. Olbrycht 2 czaszki, na których znać również głębokie uderzenia, zadane narzędziem ciężkim, poczem mówi dalej:

Biorę na siebie odpowiedzialność za swe orzeczenie i mogę wykluczyć, by nożem można było zadać omawiane przezemnie rany. Jeżeli przodownik Makarucha powiedział, że na pierwszy rzut oka widać było, iż ran nie zadano

nożem, to miał rację. Twierdzenie to popiera również wygląd obrażeń na szyi. Wszystkie obrażenia są podbiegnięte krwią i musiały być zadane za życia, dlatego też tłumaczenie oskarżonego, że denata ktoś jeszcze po nim dobijał, nie wytrzymuje żadnej krytyki. Wygląd ran pozwala stwierdzić, że zostały zadane ręką jednej osoby, bijącej z wielką pasją. Liczne rany na rękach denata świadczą, że musiał w swej obronie zastąpić się rękami. Śmierć musiała nastąpić w krótkim czasie i nawet szybko. Pomoc lekarska nie mogłaby denatowi uratować życia. Po sesji przeprowadziliśmy badania plam krwi na koszuli, skarpetkach i płaszczu oskarżonego. Po zbadaniu przynależności grupowej stwierdziłem, że plamy pochodzą z krwi denata.

Obr.: — Czy z ilości i wyglądu ran można stwierdzić, że były zadawane z wielką pasją?

Prof. dr. Olbrycht: — Owszem, zadawano je z wielką pasją, jedną po drugiej.

Na tem przewodniczący zarządza krótką przerwę.

Po przerwie odczytuje protokulant następujące zapytanie pod adresem profesora dr. Olbrychta: „Pan prof. Olbrycht stwierdził, że rany ś. p. Lechowicza zostały zadane z pasją, i to jedno uderzenie po drugim. Czy p. profesor nie uważa, że zabójca zadał tyle ran, bo denat jeszcze żył i chodziło mu o to, aby jaknajprędzej zabić i by nie mógł wyjawić nazwiska swego mordercy?”

Prof. dr. Olbrycht: — To pytanie przekracza moje kompetencje, ponieważ nie byłem na miejscu zbrodni, a Olejniczak nie powiedział mi, dlaczego zadał tyle ran. Na podstawie swego doświadczenia mogę stwierdzić, że tak wielką ilość ran u zabitego ZNAJDUJE SIĘ U OFIAR MORDU SEKSUALNEGO.

ale wtedy morderca uderza tylko w de-

W pogoni za „dobrym interesem” ludzie często wpadają do... kryminału.

Jan Redel, który wczoraj odpowiadał przed sądem grodzkim za pięciokrotnie sprzedanie jednej i tej samej dorożki, zaczął od aktu bynajmniej nie kryminalnego. Szesnastego lutego pobrał od Arnolda Beyera 50 złotych zaliczki za dorożkę i miał mu ją po kilku dniach dostarczyć.

W dwa dni później, Stanisław Fryc oświadczył Redlowi, że dałby za tę dorożkę o 50 złotych więcej, niż Beyer. To oświadczenie Fryca było punktem wyjścia dalszych, już czysto kryminalnych, machinacji oskarżonego. Oto Redel przyjął od Fryca 25 złotych zadatku przyrzekając mu, że transakcję z Beyrem unieważni.

Ponieważ obaj nowi właściciele nie

zgłaszali się z dalszemi wpłatami — Redel wpadł na pomysł, by dalej sprzedawać swą dorożkę. — Ogłosił nawet w gazetach, że ma ją do sprzedania, choć już dwóch dorożkarzy uważało ją za swoją.

W ten sposób jeszcze trzech kandydatów do posiadania dorożki, powpłacali na ręce Redla po 50 bądź 75 złotych.

Ostatnim był Stefan Łęgowski. Na nim cała kombinacja się skończyła. Oto Łęgowski dowiedział się od Fryca, że obaj kupili tę samą dorożkę od tego samego Redla. Obaj poszkodowani udali się do policji.

Redel skazany został na dziesięć miesięcy więzienia. Można by robić dobre interesy, gdyby nie policja...

Najbardziej frapującym filmem, którego akcję śledzi się z zapartym oddechem od pierwszej do ostatniej sceny, jest

„LEGJON ŚMIERCI” (GDY SZALEŃCY KOCHAJĄ)

wną część ciała. Pozatem zadane przeszło sto niezawodowy morderca taką ilość ran, aby upewnić się, że ofiara już nie żyje.

Orzeczenie biegłego dr. Jankowskiego

Po tem wyjaśnieniu prof. dr. Olbrychta zabiera głos biegły-psychiatra dr. Jankowski:

— Przy badaniu stanu umysłowego oskarżonego Olejniczaka mieliśmy do rozporządzenia tyle materiału jak rzadko w którym wypadku. Mieliśmy sposobność stwierdzenia zdrowia jego przodków i rodziny, jego całego życia od najmłodszych lat oraz dokładnie obserwować jego życie w więzieniu. Przedewszystkiem muszę podkreślić, że u oskarżonego nie można stwierdzić absolutnie żadnych cech obłąkania dziedzicznego. Ojciec Olejniczaka, który był bl. wrażeń człowieka bezwzględnie wiarogodnego, powiedział, że nikt nie widział go w jego rodzinie, ani też w rodzinie jego żony nie jest obciążony dziedzicznymi psychopatją konstytucjonalną. Słyszę, że za czasów szkolnych był oskarżony bardzo spokojny i grzeczny, gdyż naprz. obrażano jego matkę, bliźniaczy mu zabłysły i t. d. Otóż również w takich wypadkach nie wyszedł poza ramy zwykłego afektu, który strzegamy u każdego normalnego człowieka, obrażonego przez kogoś.

Dokąd pójść wieczorem

TEATR MIEJSKI.
Dziś o godz. 12-ej dla dzieci „Pinokeo”,
4-ej po pol. „Towariszoz”, o 8.45 wieczorem „Konflikt”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
Dziś o godz. 8.30 „Królowa noc”,
ARARAT w Rozmaitościach: — Rewja „Hymn Etn Zych”.

KINA:
CASINO: — „Pieśniarz Warszawy”,
GRAN-KINO: — „Nie jestem aniołem”,
GRAND-KINO: — „Księża z Arkadii”,
MUZA: — „Shańbiona”,
ROXY: — „Handel Żywym Towarem”,
CAPITOL: — „Tafiżująca Venus”,
CORSO: — 1) „Nad przepaścią” i 2) „Pałac kółkach”,
CZARY: — 1) „Bramka syna puszcy”, 2) „Josi w aucie”.

PRZEDWIOSNIE: — „Jennie Gerhard”,
SŁONCE: — 1) „Oskarżona” i 2) „Banita”,
RAKIETA: — „Ulca”,
SZTUKA: — „Maskarada Miłości”,
SZTUKA: — „Bokser i Dama”,
ZACHETA: — 1) Malżeństwo dla opinii, 2) Śmiech w piekle,
ZACHETA: — 1) Ściganaj ludzie i 2) Jak raju,
PALACE: — „Csibi”,
METRO: — „Papryka”,
ADRIA: — „Papryka”,
OSWIATOWY: — 1) „Biała Odaliska” i 2) „Wspomnienia zwycięzcy”.

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wypowiedzenie prof. Pankiewicza i in.

CYRK STANIEWSKICH.
Dziś o godz. 4-ej i 8.15 dwa przedstawienia

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA

przyjmuje:
od 9-3 w domu przy ulicy

Gdańskiej 37

tel. 232-55

od 4-7 w lecznicy

Piotrkowska 294

(przy Górnym Rynku)

Co robił Trocki pod Paryżem.

Władze francuskie wiedziały, gdzie mieszka były generalissimus armji sowieckiej. — W Paryżu wychodziło kilka tygodników, redagowanych przez Trockiego: francuski — „La verité”, rosyjski — „Biuletyn opozycji” i włoski — „Verita”.

Próby utworzenia nowej IV międzynarodówki.

W szeregu depech donosiliśmy już o tym, jak Trocki, były generalissimus armji sowieckiej, został „wykryty” w swej willi w Barbizon, małym miasteczku pomiędzy Paryżem a Fontainebleau. Przedewszystkiem należy wiadomości te skorygować o tyle, że o „wykryciu” Trockiego przez francuskie władze prokuratorskie nie może być mowy. To raczej mieszkańcy małej miejsciny Barbizon, którym zawsze zamknięta i pilnie strzeżona willa Trockiego wydawała się niezwykle tajemnicza, a jej mieszkańiec conajmniej szpiegiem lub mordercą radcy Prince'a — to ci ludzie uważali, że „wykryli” Trockiego, z chwilą, gdy do willi wkroczył prokurator i komisariat policji i gdy wreszcie wszyscy w Barbizon się dowiedzieli, że rosjanin Siedow mieszkający w „Kermouque”, jest nikim innym jak Trockim.

Urząd prokuratorski odnośnego okręgu i inne władze wiedziały doskonale, gdzie mieszka Trocki i wiedziały również, czemu on się barykaduje, czemu nie wypuszcza nikogo poza bramę willi i czemu nigdy nie pokazuje się w miasteczku. Trocki obawiał się zemsty „białych” — jak przynajmniej oświadczył w swym podaniu o przesiedleniu z Korsyki pod Paryż. Widocznie ten stary konspirator wie, co czyni, gdy się wystrzeżać wszelkiego kontaktu z otoczeniem.

Do chwili obecnej Trocki nie otrzymał jeszcze nakazu opuszczenia Francji.

Willi jego poddana została rewizji, po stwierdzeniu u motocyklisty, który przynosił przesyłki pocztowe — całego szeregu listów, pism i dokumentów — w tym w tym poważny

świadectwo działalności politycznej Trockiego i ludziom, korzystającym z prawa azylu politycznego, zajmować się we Francji polityką, zwłaszcza zaś propagandą komunistyczną.

Jakie zarzuty stawiają obecnie władze francuskie Trockiemu?

Paryski „Le Journal” zebrał w tej mierze własne i jak twierdzi, z dobrego źródła pochodzące, informacje, które po bliżej przytaczamy:

Trocki był liderem nowego ugrupowania komunistycznego międzynarodowej ligi komunistycznej, mającej stałą siedzibę w Genewie i publikującej w Paryżu, w języku rosyjskim t. zw. „Biuletyn opozycji”.

Wydział francuski tej ligi wydawał również pismo — tygodnik „La Verite”

(„Prawda”), który wychodził w Paryżu i miał wydanie regionalne w Lille, gdzie Trocki miał szczególnie licznych zwolenników.

Liga miała, a raczej ma nadal za cel spełnienie tych zadań, których według Trockiego, nie spełniają Sowjety: wywołanie powszechnej rewolucji komunistycznej. Trocki na tem tle rozstał się ze swymi dawnymi przyjaciółmi politycznymi i właśnie ten zarzut był — jak wiadomo — powodem jego banicji z Z.S.R.R.

Teoretycznie liga, którą kieruje Trocki, posiada oddziały we wszystkich krajach. Dla oddziału włoskiego wychodzi nawet w Paryżu pismo „Verita”. W Paryżu mieści się bowiem centrala tego ugrupowania; tutaj odbył się ubiegłego lata zjazd członków organizacji, który jak pisał Trocki w swym „Biuletynie

Opozycji” „był decydującym krokiem w kierunku nowej rewolucji, opartej na zasadach Marxa i Lenina”. Również w Paryżu ubiegłej jesieni odbyło się zebranie delegatów organizacji europejskich, podległych Trockiemu.

Dziennik „Le Journal” przyłącza jedno z haseł Trockiego. Głosi ono, że „obecnie jest kolej na Francję”

kolej wybuchu rewolucji. Ten sam dzień cytuje dalej wyjątki z programu prac ustalonego dla okręgu północnej Francji. W programie tym jest mowa o tworzeniu komórek robotniczych, o zbrojeniu proletariatu miast i wsi, o organizowaniu ośrodków propagandy wśród młodzieży. Trocki zastosował stare, wypróbowane metody z czasów, gdy był jednym z kierowników III międzynarodówki.

W dniu szóstym lutego, gdy w Paryżu na placu Concorde, lała się krew — Trocki był informowany o przebiegu zajść w stolicy w sposób jak najdokładniejszy. Nigdy jeszcze do cichej i tajemniczej willi nie zajeżdżało tyle aut, nigdy ów łącznik Trockiego ze światem — milczący motocyklista — tyle razy nie odbył drogi do Paryża i spowrotem do Barbizon. Zwolennicy Trockiego, a tych we Francji nie brak, liczyli poważnie, że wybiła ich godzina.

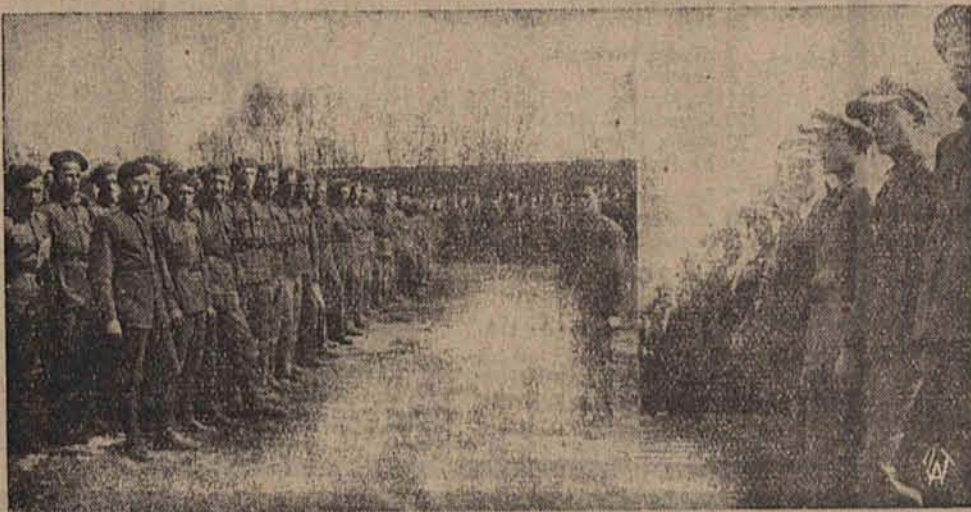
W dniu siódmym lutego, na ulicach Paryża pojawiły się pierwsze barykady. Najtrudniejszą do zdobycia była barykada przy ulicy Milan, w bezpośrednim sąsiedztwie z siedzibą trockistów w Paryżu. Tegoż dnia emisariusze Trockiego interwenjowali w organizacjach komunistycznych, socjalistycznych i innych związkach robotniczych w kierunku zwalania „wspólnego meetingu monstre, jako pierwszej próby manifestacji mas paryskich”.

„La Verite” przeobraża się na krótko okres czasu z tygodnika w dziennik. Spokój, jaki zapanował po krwawych dniach we Francji, nie odebrał Trockiemu nadziei. „Verite” wzywa do organizowania się, wyznacza oficjalne lub tajne zebrania i nawołuje wszystkich do zdobycia broni dla milicji IV-ej Międzynarodówki.

Dziennik kończy swe rewelacje wezwaniem władz do wysiedlenia Trockiego z granic Francji.

Dokąd się uda ten nieustraszony tułacz-rewolucjonista — narazie nie wiadomo. W każdym razie, jest rzeczą b. wątpliwą, by rząd francuski zezwolił mu nadal na pobyt we Francji.

Walka z bezrobociem w Polsce.



Na zdjęciu widzimy drużyny „junaków” — ochotniczej młodzieży, która w obozach pracy znajduje zatrudnienie, opiekę i naukę — przed i po umundurowaniu.



P. minister opieki społecznej dr. Hubicki asystował wczoraj przy wzmarszu pierwszych trzech drużyn „junaków” do ośrodków pracy w Dziekanowie, na Siekierkach i w Górce Kalwarii. Na zdjęciu p. minister zwiedza obóz w Dziekanowie.

IWAN BUNIN.

Zbrodnia.

Poniższa nowelka tegorocznego laureata Nobla, otrzymała pierwszą nagrodę na konkursie akademii Goncourtów w Paryżu.

raz po raz z za biurka. Dlaczego miała umrzeć? Nie wiedziała. Ale czuła, że dziś w tem domu stanie się zbrodnia. A nie było nikogo prócz niej...

Usiadła znów przy biurku i zaczęła pisać:

— „Godzina 12.15. Chodzę i chodzę tam i napowrót. Czuję, że jestem zgubiona. Ktoś jest w ogrodzie. Wiem, że jest ich dwóch. To nie o mnie chodzi, ale ja padnę ofiarą. Właśnie wybiła godzina pierwsza. Jak niesamowicie bije ten wielki zegar w kacie pokoju... Jeden z nich jest niski i ma wykrzywione nogi jak jamnik... Ale nie zasnę przez całą noc... będę się bronić do ostatniej chwili. Dlaczego dozorca nie wrócił jeszcze z miasta?”

Usiadła przy pianinie. Zagrała skoczny fox-trotta. Chciała się oszołomić. Kilka razy uderzała w klawiaturę. Grała gwałtownie, z jakąś rozpaczliwą namiotnością i nagle urwała... żałośnie zadźwięczała niedokończona nuta...

Znów zaczęła pisać.

— Godzina 12.40. Boję się, że osza-

leję. Muzyka mnie nie uspakaja. Nie mogę dalej grać...

Zaczęła przeglądać książki w szafie bibliotecznej. Wyrzucała je z półek na podłogę. Przeglądała każdą książkę. Później znów je układała na półkach. Znów usiadła do pianina. Nie mogła się powstrzymać. Po kilku akordach zbliżyła się do okna. Na białym tle śniegu widać było dwie nieruchome sylwetki na ławce.

Jak długo jeszcze... jak ten czas się wleczce...

Na kartce na biurku znów dpcisała: — „Mój Boże. Dlaczego to ja właśnie mam paść ofiarą. Będę się broniła. Żywa nie oddam się w ich ręce”.

Wzięła pierwszą z brzoza książkę. Była to historia sztuki. Będzie czytać, uspokoi się. A może jej strach jest wyimaginowany? Nie, czuła, że ci dwaj...

Położyła się z książką na kanapie. Czyniła uwagi ołówkiem na marginesie. I nagle... oczywiście zupełnie nagle... usnęła.

Znaleziono ją nazajutrz na ziemi. Z poderżniętym gardłem, bez peruki, z świecąca naga czaszka. Dwoje otwartych oczu patrzyło z przerażeniem. Szyby okna były wycięte dżamentem. Wiatr hulał po gabinecie, przynosząc z

białego ogrodu zimną parę i mgłę. Dom tonął w żółtem, bladym świetle wilgotnego, mglistego dnia.

Kto ją zamordował? Dlaczego?

Tak, niewątpliwie ci dwaj ludzie, którzy siedzieli w parku. Rzeczywiście było ich dwóch. Na podłodze widniały mokre, brudne ślady nóg. Ślady jednego człowieka były nierówne. Ten człowiek musiał mieć krzywe nogi.

Zamordowali! Ale dlaczego? Tego nie można było zrozumieć. Nie wzięli nic. Nie ruszyli ani jednego drobiazgu. Było ich dwóch. Co za jedni? To zawsze pozostało zagadką. Nie schwymano ich. Nie natrafiono na ich ślad.

Niema na świecie nic bardziej straszniejszego od człowieka, od jego duszy. Niema nic bardziej straszniejszego, niż świadomość istnienia tych dwóch ludzi, którzy popełnili zbrodnię i pozostali na zawsze nieznanymi.

Gdzie oni są w tej chwili, ci dwaj? Przecież żyją, obracają się wśród nas, jedzą, piją, śmieją się, rozmawiają, podają nam rękę...

Niema na świecie nic bardziej straszniejszego nad niewykrytą zbrodnię. Bo przecież ci ludzie są wśród nas, rozmawiają z nami, podają nam rękę...

Tłum. Les

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

SOBOTA, dnia 21-go kwietnia.

- 7.00—7.05: Sygnał czasu i piosn. „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 7.05—7.25: Gimnastyka.
- 7.25—7.35: Muzyka z płyt.
- 7.35—7.40: Dziennik poranny.
- 7.40—7.55: Muzyka z płyt.
- 7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 8.00—8.05: Odczyt. progr. na dzień bieżący.
- 8.05—11.40: Przerwa.
- 11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50—11.55: Komunikaty łódzkie.
- 11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
- 12.05—12.30: Muzyka lekka w wykonaniu zespołu Braci Dorian.
- 12.30—12.35: Wiadomości meteorologiczne.
- 12.35—12.55: D. c. muzyki lekkiej.
- 12.55—13.00: Dziennik południowy.
- 13.00—15.05: Przerwa.
- 15.05—15.10: Wiadomości o eksporcie polskim.
- 15.10—15.20: Komunikaty łódzkie.
- 15.20—15.35: Chwilka strzelecka.
- 15.35—15.40: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa.
- 15.40—16.20: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rekasa. (Tr. ze Lwowa).
- 16.20—16.35: Lekcja języka francuskiego. Kurs średni. Lektor L. Roquigny.
- 16.35—16.50: Pieśń w wykonaniu Heleny Azarowicz.
- 16.50—17.10: Koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego. (Tr. z Poznania).
- 17.10—17.30: Utwory salonowe w wykonaniu orkiestry Sandlera (płyty).
- 17.30—17.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Jednostka, gromada i społeczeństwo”, wygłosił prof. St. Sumiński.
- 17.50—18.10: Reportaż.
- 18.10—18.50: „Ze starych i nowych operetek”.
- 18.50—18.55: Odczytanie programu na dzień następny.
- 18.55—19.10: Skrzynka pocztowa łódzka — omówi red. Jan Piotrowski.
- 19.10—19.25: Rozmaitości.
- 19.25—19.40: Recytacje poezji. — Pieśni o zdołaniu Wilna. — Kwadrans poetycki.
- 19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
- 19.47—19.50: „Myśli wybrane”.
- 19.50—20.50: Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego i Irena Dubiska (skrz.).
- 20.50—24.00: Transmisja z teatru „La Scala” w Medjolanie opera „Verdiego „Traviata”. W przerwie I-ej: Dziennik wieczorny; w II-ej: Skrzynka pocztowa techniczna — omówi Wacław Frankiel; w III-ej: Roman Zrebowski wygłosi feljton p. t. „Czy Georg Sand kochał Chopina”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- 18.30. Moskwa-WZSPS. Koncert symfoniczny.
- 20.00. Strasburg. Transmisja z Opery Comique w Paryżu „Madame Butterfly” — opera Pucciniego.
- 20.00. Beromünster. „Don Carlos”, opera Verdiego (transm. z Teatru Narodowego w Bazylei).
- 20.10. Lipsk. „Boccaccio” — operetka Suppego.
- 20.25. Bratysława. „Słowik hiszpański”, operetka Falla.
- 20.55. Medjolan. Transm. z teatru „La Scala”. „Traviata” — op. Verdiego.

Nasz reporter zanotował...

Na ulicy Staszycza, jadący rowerem w szybkim tempie Julian Kreter, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, wskutek uszkodzenia roweru upadł na bruk z tępą siłą, że doznał uszkodzenia czaszki, wstrząsu mózgu i złamania ręki. Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

W folwarku, należącym do „Widzewskiej Manufaktur” przy ul. Rokiczyńskiej Nr. 32, uległ wypadkowi przy pracy zamieszkały na terenie folwarku Aleksander Kłopotek, który doznał złamania zęba.

Lekarz pogotowia ubezpieczalni społecznej po nałożeniu opatrunków pozostawił ofiarę wypadku na miejscu w stanie silnie osłabionym. W firmie Szajnrok przy ulicy 11 Listopada Nr. 100, uległ wypadkowi przy pracy przy maszynie Jakób Lampeczak, zamieszkały przy ulicy Płockiej Nr. 48. Lampeczak doznał obrażenia głowy.

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ofiarę nieszczęśliwego wypadku do domu w stanie nie budzącym obaw.

Na Wodnym Ryńku padł z osłabienia bezdomny żebrak, 54-letni Jan Kozłowski. Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia, po czym przewiózł go do zbiornej miejscowości.

Szyja Abram Działowski (Zawadzka 40), jadąc tramwajem linii Nr. 3, na ulicy Piotrkowskiej, na odcinku pomiędzy ul. Traugutta a Narutowicza spostrzegł, że nieujawniony sprawca zapomocą wycięcia tylniej kieszeni spodni skradł mu portfel, zawierający 300 zł. gotówką oraz czelki i wieszak na sumę 4.000 zł.

Władysławowi Szmendekowi (Aleje Unii Nr. 17) podczas jazdy tramwajem linii Nr. 11, skradziono portfel, zawierający 2.700 zł.

Poszkodowani o kradzieżach powiadomili policję, która wszczęła energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia grasującej w tramwajach łódzkich szajki kieszonkowców.

Rajzla Goldber, zamieszkała przy ul. Aleja I-go Maja 37 zameldowała w 4 komisariacie policji państw., że przed dwoma dniami wyszła z domu i dotychczas nie powrócił syn jej umysłowo chory, Icek Abram, liczący lat 17.

Wszczęto dochodzenie w celu odnalezienia zaginionego.

Podziemny tunel do sklepu jubilerskiego

Sensacyjne odkrycie robotników asenizacyjnych, którzy podczas robót w dole kloacznym usłyszeli odgłosy podejrzanych kroków

Lwów, 20 kwietnia. Wśród ogólnej stagnacji jedynie włamywacze lwowscy nie mogą się skarżyć na bezrobocie, ani też policja, która ich ściga. Niezwykłego odkrycia dokonali wczoraj robotnicy asenizacyjni przy przekopywaniu dołu kloacznego w bramie Anrollego na Rynku. Znajdując się w głębi kanatu, usłyszeli głośny szum oddalających się kroków. Zaintrygowani tem niezwykłym zjawiskiem po-

częli rozglądać się dokoła. W tem zauważyli w pobliżu zmurowaną podziemną drogę, wiodącą pod sklep jubilerski Sassowej. Policja, zawiadomiona o wykrytym podkopie, udała się na miejsce. Równocześnie inny oddział funkcjonariuszy policyjnych zajęty był na dworcu kolejowym Nr. 2 ściganiem uciekających osobników, dzwiczających skrzynie, ze skradzionym towarem. Wobec tego, że na wezwanie policji o-

sobnicy nie zatrzymali się, dano do nich kilka strzałów, które chybiły. Złodzieje zbiegli, zostawiając tylko łup, którym okazał się tytoń, skradziony z rozbięciem wagonu stojącego na dworcu. Poszukiwania przyczyniły się do aresztowania sprawców: Fr. Dardach (Kleparowa P. Zabaja (Na Błonie 24), J. Biltvia i Bubele.

KALENDARZYK TEGOROCZNYCH WYCIECZEK MORSKICH
LINJI GDYNIA-AMERYKA

Maj	19. Kopenhaga, Sztokholm, 28 Leningrad
Czerwiec	6. Sztokholm-Visby 13. Kopenhaga 19. Sztokholm 26. Ryga, Tallinn, Helsingfors
Lipiec	3. Islandja, Norwegia 5. Kopenhaga 11. Sztokholm 20. Kopenhaga 22. Anglia, Belgia 26. Sztokholm
Sierpień	2. Sztokholm 8. Kopenhaga 23. Anglia, Belgia

Ceny od 90 złotych

Główne biuro w Warszawie, ul. Marszałkowska 116

Oddziały w Gdyni, Lwowie, Krakowie i Rzeszowie.

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH

Wyłączone zachowadki



„Duch” w białym prześcieradle został zatrzymany przez policjanta, jako zwykły złodziej.

Przed sądem grodzkim odpowiadał wczoraj złodziej, który udawał ducha, Antoni Białoszewski, oczywiście nie został postawiony w stan oskarżenia za to że przywdział w krytycznej dlań chwili białe prześcieradło i czarny kapelusz, lecz że został ujęty na gorącym uczynku kradzieży.

Rzecz działa się 26 lutego r. b. Białoszewski wiedział, że Aleksandra Zajączkowska ma pewne oszczędności i wiedział również, że w godzinach wieczornych Zajączkowska jest poza domem. Wybrał się tedy do domu przy ul. Złotej nr. 5, jako zawodowy złodziej bez szmeru otworzył drzwi od pokoju Zajączkowskiej i począł w nim gospodarować.

Pech chciał, że dnia tego Zajączkowska powróciła wcześniej z pracy. Ujrzawszy drzwi swego mieszkania otwarte — wszczęła alarm. Zbiegły się dwie sąsiadki i we trójkę, kobiety ruszyły do pokoju, w którym gospodarował złodziej

Białoszewski wiedział, że nie wymknie się. W tej trudnej sytuacji życiowej nie opuściła go jednak zimna krew. Białoszewski zdał sobie w mig sprawę, że tam, gdzie człowiek żywy, z krwi i kości się nie wymknie, tam duch się prze-dostanie. W prześcieradle, narzuconem na ramiona, długim aż do ziemi, w czarnym kapeluszu na głowie — jak czarna-biała mara — stanął Białoszewski w drzwiach mieszkania Zajączkowskiej z ramionami skierowanymi na piersiach. Szatański śmiech dobywał się z gardła białej zjawy...

Kobiety uciekły. Zrzucając z siebie białe szaty, a chwytając przygotowany już tobolek z łupem — Białoszewski rzucił się do ucieczki.

W bramie domu zatrzymał go policjant, zwabiony krzykami przerażonych kobiet.

Białoszewski skazany został na 2 lata więzienia.

Dyrektor skazany na 4 lata więzienia za przywłaszczenia i oszustwa.

W dniu 17 b. m., jak donosiliśmy, rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciwko Zenonowi Poznerowi, byłemu dyrektorowi gimnazjum w Łodzi, który od 42 woźnych, zaangażowanych do pracy bez istotnej potrzeby w swych różnych zakładach naukowych, pobrał pod pozorem kaucyj lub pożyczek, łącznie około 30 tysięcy złotych. — Oskarżonemu był pomocny ojciec, który latem ub. roku, odebrał sobie życie i matka, która zbiegła. Sprawa przeciwko matce oskarżona została wobec tego wyłączona.

Na pierwszej sesji sąd wysłuchał wszystkich świadków, którzy w liczbie około siedemdziesięciu, wyłożyli przed sądem bądź okoliczności, w jakich szkoła powstała, bądź też tryb, w jaki zostali zaangażowani i następnie poszkodowani przez oskarżonego.

W dniu wczorajszym sąd wysłuchał przemówień stron.

Prokurator Dreszer wniósł o surowy wymiar kary przeciwko człowiekowi, który jako dyrektor gimnazjum wykorzystał zaufanie, jakie społeczeństwo do tego stanowiska przywiązuje i naraził na straty ludzi niezamożnych przeważnie i bezrobotnych.

Obrońcy wnosili o uniewinnienie oskarżonego tylko na wolności, będzie Pozner w stanie zwócić ludziom, co im się należy. Ponadto obrońcy wskazywali, że sumy, które oskarżony pobrał, były pożyczkami, a nie kaucyjami.

Sąd skazał Zenona Poznera na 4 lata więzienia, łącząc w ten sposób kilka wyroków za przywłaszczenie kwot powyższej i poniżej tysiąca złotych i za oszustwo na takież kwoty. Sąd uznał złą wolę oskarżonego i dla tego wymierzył mu cztery lata więzienia.

Obrońca zapowiedział apelację.

Likwidacja zatargu w zakładach Scheiblera i Grohmana.

W dniu wczorajszym dyrekcja Związku Pracownic Zakładów Scheiblera i Grohmana odbyła konferencję z przedstawicielami robotników w sprawie zatargu tkalni Zakładów. W wyniku tej konferencji osiągnięte zostało porozumienie zatarg został zlikwidowany.

Do uzgodnienia pozostaje jeszcze minimum od którego obowiązywać będą podwyższone stawki. Dyrekcja Zakładów proponuje stosowanie nowych stawek poczynając od 1 marca, natomiast przedstawiciele robotników domagają się stosowania dłuższego okresu wstecz.

Z uwagi na doprowadzenie do porozumienia w zasadniczej sprawie nie wzięto pod uwagę, iż osiągnięte zostanie również porozumienie, odnośnie terminów obowiązywania nowych podwyższonych stawek w tkalni. (c).

Wpadli do dołu biologicznego i ulegli zatruciu

W dniu wczorajszym na posesji przy ul. Wólczańskiej 164, należącej do Adama Bresslera, zdarzył się niezwykle tragiczny wypadek, który omal nie przyciągnął za sobą dwóch śmiertelnych ofiar.

Stefan Miłaczewski, zam. przy ul. Suwalskiej 29, zatrudniony był przy czyszczeniu filtru biologicznego na podwórzu wspomnianego domu. W jednej chwili Miłaczewski, ogarnięty parą dobowających się z dołu gazów, stracił przytomność i runął do dołu.

Pomagający mu przy pracy Józef Mikołajczyk (Pomorska 80), widząc niebezpieczeństwo, pośpieszył mu na ratunek i znalazłszy się w dole uległ w ciągu jednej chwili zatruciu. z zaniemiarą i padł nieprzytomny obok Miłaczewskiego.

Wypadek zauważyli lokatorzy, którzy zaalarmowali pogotowie i straż żarną.

Z przybyłego II oddziału topograficznego Zygmunta Borowskiego z narażeniem własnego życia — zeszedł do dołu i dobył obie ofiary pracy.

Lekarz ubezpieczalni stwierdził, że obu poszkodowanych stan ciężki, uleczalność nawet groźna i przewieziono ich do szpitala.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WYROBÓW TRYKOTOWYCH I DZIAŁANIA „JAKÓB HIRSBERG I WILCZYŃSKI w Łodzi” SPÓŁKA AKCYJNA

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonariuszów w dniu 19 maja r. b. o godz. 12-ej odbędzie się w lokalu Zarządu w Łodzi, przy ul. Al. Kosciuszki Nr. 23/25

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem obrad: 1) wybór przewodniczącego; 2) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu i rachunku zysków i strat za 1933 rok, powzięcie uchwały w sprawie wykazanej straty oraz udzielenie torum zarządowi spółki; 3) wybór członków zarządu i Komisji Rewizyjnej; 4) zatwierdzenie instrukcji dla zarządu; 5) określenie wdrożenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 6) wolne wnioski akcjonariuszów.

Do uczestnictwa w Walnym Zgromadzeniu będą upoważnieni akcjonariusze którzy w spółce swe akcje na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Dodatkowe sprawy porządek dzienny mogą być wnoszone przez akcjonariuszów, reprezentujących 1/10 kapitału zakładowego, nie później, jak 7 dni przed terminem walnego zgromadzenia.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy

Łódzkiego okręgu włókienniczego.

Import bawełny sowieckiej do Polski.

Wymiana towarowa z Rosją. — Bawełna sowiecka całkowicie odpowiada naszym potrzebom. — Stały kontakt z rządem zapewnia większą inicjatywę gospodarczą.

Wywiad z prezesem Zjedn. Zakł. K. Scheiblera i L. Grohmana, gen. Maciszewskim.

(m.) Jak donosiliśmy przed paru dniami, Zjednoczone Zakłady K. Scheiblera i Grohmana zakupiły w Rosji 9000 bel bawełny za cenę około 3 miljonów zł. Jest to pierwsza tego rodzaju transakcja surowcem rosyjskim. Ze względu na jej znaczenie dla polskiego włókiennictwa, zwróciliśmy się do prezesa Zjednoczonych Zakładów, p. gen. Maciszewskiego, z prośbą o bliźsze informacje, dotyczące tej transakcji i możliwości stałego importu bawełny sowieckiej do Polski.

— Czy przemysł łódzki używał już bawełny rosyjskiej? — zadaliśmy pytanie.

— Przed wojną nawet w dużym zakresie, gdyż do 40 proc. zapotrzebowania pokrywał surowcem pochodzenia rosyjskiego. Jeżeli zaś chodzi o naszą firmę, to netylko używała z doskonałym dla siebie rezultatem bawełny rosyjskiej, ale miała nawet własną organizację zakupu i własne oczyszczalnie na miejscach produkcji bawełny rosyjskiej w Azji Środkowej i na Kaukazie.

— A po wojnie?

— Stosunki zupełnie się zmieniły. Wobec przewrotu w Rosji, przemysł łódzki zmuszony był przejść niemal wyłącznie na bawełnę amerykańską i to nie tylko dlatego, że Stany Zjednoczone posiadają obecnie względem Polski fakturę absolutnego monopolu bawełnianego, gdyż surowiec egipski i indyjski odgrywa w naszej konsumpcji bawełny nieznacznie mniejszą rolę.

— Tęże uzależnienie się od dostawcy amerykańskiego jest niepożądane zarówno z punktu widzenia interesów przemysłu jak i interesów państwa. Obecnie płacimy Stanom Zjednoczonym za bawełnę 15—20 milionów dolarów rocznie, a w latach dobrej koniunktury i wyższych cen nawet 30—35 milionów dolarów — bez nadziei na uzyskanie kompensaty w eksporcie, gdyż Polska nie posiada żadnego surowca, ani żadnego masowego artykułu, potrzebnego Stanom Zjednoczonym. Wobec tych warunków nasz bilans handlowy i płatniczy ze Stanami Zjedn. jest i pozostać musiałby wysoce dla nas ujemnym, zaś największy, nasz przemysł przetwórczy (włókienniczy) jest i pozostać musiałby zależnym od monopolu bawełnianego USA.

— Więc te względy miały wpływ na decyzję do skutku transakcji rosyjskiej?

— Oczywiście, gdyż o ile bilans handlowy i płatniczy z USA kształtuje się dla nas ujemnie, o tyle nasz bilans z Rosją sowiecką jest i — przy dążeniu do rozwoju i polepszenia naszych wzajemnych stosunków gospodarczych — staje się coraz bardziej aktywnym na naszą korzyść. Rosja mogłaby rozszerzyć swoje u nas zakupy, ale żąda od nas odpowiedniej kompensaty w formie importu jej towarów, które jednakże, w większej części wpływałyby ujemnie na nasz własny przemysł. Wytworzenie prawdziwego „impasu” w naszej wymianie gospodarczej względem ZSRR, jedynym wyjściem byłaby możliwość zakupu większych partii bawełny rosyjskiej, która częściowo zastępowała bawełnę amerykańską.

ODROTCZENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH.
Po świętach wielkanocnych miały się rozpocząć czeskosłowacko-węgierskie obrady handlowe, w szczególności w sprawie zawarcia nowych umów kompensacyjnych. Narady, do których przywidywano dużo wagi, zostały obecnie przełożone na koniec maja.

Rząd nasz, zdając sobie dokładnie sprawę z tej sytuacji i dążąc do rozwoju i pogłębienia naszych stosunków gospodarczych z ZSRR, już od kilku lat czynił usilne wysiłki, celem skierowania do nas bawełny rosyjskiej, ale dla całego szeregu przyczyn dopiero teraz po wielu zabiegach, udało się sprawę zapoczątkować. Przy pierwszej możliwości firma nasza, w porozumieniu z grupą innych firm bawełnianych nabyła większą partię bawełny rosyjskiej (fergańskiej), która już w połowie maja jest oczekiwana w Gdyni. Wład za nami udało się również znaleźć firmie łódzkiej Eitingon i S-ka zakupić dla siebie większą partię tej samej bawełny rosyjskiej.

— A czy jakość bawełny sowieckiej odpowiada naszym potrzebom?

— W zupełności. I to netylko potrzebom Zjednoczonych Zakładów ale netylko całego przemysłu łódzkiego. Co zaś do jej jakości, to wysokie zalety bawełny rosyjskiej stwierdzone zostały netylko przez niektóre nasze przedsiębiorstwa, ale również przez przemysł angielski i niemiecki.

— Jakich warunków handlowych została transakcja?

— Trzeba o tym do skutku z zachowaniem wszystkich tych warunków, które zwykle zarobek przez nas, jak i angielski przemysł bawełniany są stosowane przy zakupie bawełny surowej. Zabezpieczają one całkowicie interesy naszego przemysłu, oparte są bowiem na zasadzie klasyfikacji i standardów międzynarodowych (waszyngtońskich) oraz warunków i arbitrażu giełdy bawełnianej w Liverpoolu, z naszym prawem ustalania (fiksowania) cen podług naszego wyboru i t. d.

— Panie prezesie, jeżeli bawełna rosyjska kalkuluje się i pod względem jakości i ceny o tyle lepiej od amerykańskiej, dlaczego firmy łódzkie tak mało dotychczas przejawiały zainteresowania?

— Przedewszystkiem trudności w doprowadzeniu do skutku takiej transakcji. Jak już powiedziałem, Sowiety dotychczas nie oferowały swej bawełny i dopiero nasze starania umożliwiły

sprowadzenie jej na rynek polski. Mam nadzieję, że za tą pierwszą transakcją nastąpią dalsze, zwłaszcza, że firmy łódzkie przejawiają obecnie duże zainteresowanie tym nowym źródłem zakupu surowca. Należy również przypuszczać, że obecnie Rosja otworzy u nas swe przedstawicielstwo dla handlu bawełną.

— Firmy łódzkie dopiero teraz interesują się bawełną rosyjską, jednak inicjatywę w jej wyszukaniu i sprowadzeniu przejawiały przedewszystkiem Zjednoczone Zakłady. W czym należałoby doszukiwać się tego przyczyny?

— Trudno mi o to mówić, sądzę jednak, że te firmy, które pozostają w bliższym kontakcie z czynnikami rządzącymi, zawsze wykazują większą ruchliwość i umiejętność dostosowania się do aktualnych warunków. Współdziałanie tych dwóch elementów — inicjatywy prywatnej i rządowej — nabiera tem większego znaczenia, że to dopiero zapewni właściwe połączenie interesów osobistych z interesami ogólnogospodarczymi i interesami państwa, jako gwarancji wzrostu potęgi i bogactwa narodowego.

— Reasumując zatem. Pan Prezes ocenia transakcję „bawełnianą” z Rosją wybitnie dodatnio i dla przemysłu i dla państwa.

— Bezwzględnie. Zawarliśmy ją z solidnym i odpowiedzialnym kontrahentem, jakim się w szeregu lat okazał rząd ZSRR i to jest — obok wszystkich innych w międzynarodowym handlu bawełna przetych gwarancji — niewątpliwie wielkim plusem.

Jestem głęboko przekonany i pewny, że zawarliśmy transakcję netylko korzystną dla Zjednoczonych Zakładów, ale odpowiadającą dalekowszeregowym polityce gospodarczej naszego rządu i otwierającą nowe drogi dla przemysłu łódzkiego. Przeprowadzenie tej transakcji w konsekwencjach swoich wywrze niewątpliwie poważny wpływ na pogłębienie naszych wzajemnych stosunków gospodarczych z ZSRR, i da możność — z biegiem czasu — zasadniczo zmienić podstawy naszego bilansu handlowego i płatniczego.

Licencjonowanie importu w Indiach Holenderskich.

Sfery rządowe w Indiach Holenderskich zajmują się obecnie przygotowaniem do wprowadzenia nowych zarządzeń w zakresie polityki gospodarczej. Chodzi mianowicie o wprowadzenie systemu „licencjonowania” przywozu, który nie miałby jednak nic wspólnego z wprowadzonymi już obecnie ograniczeniami przywozu cementu, piwa oraz tkanin bawełnianych. Nowy system pole-

gałby na tem, że każda firma importowa musiałaby posiadać za sprowadzenie towaru z zagranicy ściśle określone pozwolenie. Licencjonowanie nie miałoby więc charakteru kontyngentu, a stanowiłoby pewnego rodzaju kontrolę administracyjną i pozwalałoby na różniczkowanie handlu importowego w zależności od nastawienia polityki handlowej w stosunku do poszczególnych krajów.

Japonia na rynkach europejskich Królewiec--bramą wypadową eksportu japońskiego

Przemysł japoński eksportujący towary do Europy Zachodniej posługiwał się przy transporcie, dotąd wyłącznie przesyłkami okrętowymi, opierając się na japońskich liniach komunikacyjnych, z ograniczeniem do minimum transportu kolejowego. Ostatnio przemysł japoński zaczyna forsować eksport towarów przeznaczonych dla Europy Środkowej i Zachodniej również i kolejami. Świadczy o tem szereg prób o charakterze eksperymentalnym poczynionych przy transporcie kilkudziesięciu skrzyń ga-

lanterji japońskiej, nadanych w Kobe, jako przesyłek towarowych i skierowanych przez Charbin, Moskwę, Rygę, Dźwińsk i Królewiec do krajów Europy Zachodniej. W czasie tego próbnego transportu zarząd kolei japońskich informował się telegraficznie o nadejściu i odesłaniu z każdego poszczególnego etapu. Czas trwania transportu z Charbina do Królewca wyniósł 20 dni. Koła zainteresowane przypuszczają, iż port w Królewcu może się stać z czasem bramą wypadową dla ekspansji japońskiej.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 20 kwietnia.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach normalnych. Bank Polski płacił z banknoty dolarowe 5,25. Notowano kursy dewiz: Berlin 208,03 (-5), Belgia 123,72 (-3), Holandia 358,60 (-20), Kopenhaga 121,45 (-15), Londyn 27,20 (-2), Nowy Jork 5,27,50 (-2), Nowy Jork — kabel 5,28 (-2), Paryż 34,95, Praga 22 (-1), Sztokholm 140,20 (-10), Szwajcaria 171,49 (+2), Włochy 45,05 (-17). W obrotach prywatnych marka niemiecka 203 (-50), kurs orientacyjny, szyling austriacki 97,75, korona czeska 21,75, funt angielski 27,17 (-1), dolar 5,26, rubel złoty 4,65,50, dolar złoty 8,98,50, rubel srebrny 1,41, bilon 0,67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Tendencja była utrzymana. Notowano: Bank Polski 82, Lipoty 11,65, Starachowice 10,60 — 10,55 (-10), Haberbusch 38 (-25). Transakcje dokonane a nienotowane: Chodorów 79 (+100).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była naogół mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. listami ziemskimi i 8 proc. Warszawskie. Notowano: 3 proc. budowlana 43,90 (+5), 4 proc. dolarowa 53,35 — 53,45 (-5), 4 proc. inwestycyjna zwykła 111,75 — 111,50 (+25), serwowana 117,50, 5 proc. konwersyjna 64 — 64,25 — 64, 5 proc. kolejowa 57,75 — 57 (-100), 6 proc. dolarowa 75,50, 7 proc. stabilizacyjna 58,75 — 59,13 (-12), odcinki po 500 dolarów 59,25, 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 7 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego funtowe — 64, 8 proc. Warszawy 53,75 — 54 (+12). Transakcje dokonane a nienotowane: 8 proc. dillonowka — 84,75 — 85, 7 proc. śląska 65 (-50), 5 proc. państwowa renta ziemska 61, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisji 51,50 (+50); VIII i IX emisji — 48,25, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić — 64.

GIEŁDA ŁÓDZKA.
Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej notowano: dolary w transakcjach 5,26, poz. inwestycyjna 111,00, poz. stabilizacyjna 59,00, dolarówka 53,50, 8 proc. L. Z. m. Łodzi 48,50, poz. budowlana — sprzedaż 44,00, kupno 43,50, Bank Polski 82,50 — 82,00. Tendencja niejednoznaczna.

Na rynku prywatnym daleka znika funta, który oddawano po 27,20, płaciano zaś 27,10. Dolar natomiast bez zmiany: 5,27 w sprzedaży i 5,25 w kupnie. Nie zmienił się również kurs dolara złotego — 9,02 i 9,00, oraz marki niemieckiej, która notowano w sprzedaży po 2,05, w płaceniu zaś 2,04 i pół. Obroty walutami niewielkie. Znacznie większy ruch panował na rynku walorów, przyczem dość dużych obrotów dokonywano 8 proc. L. Z. m. Łodzi, których kurs kształtował się od 48,50 w ządaniu i 48,00 w płaceniu.

Bank Polski kursu walut nie zmienił: 27,05 za funty, 2,02 za marki niemieckie i 5,25, 5,26 i 5,28 (czeki) za dolary.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.
Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: pszenica 18,75—19,00, jęczmień przemysłowy 13,50—14,00. Reszta notowań bez zmiany. Uspokojenie ogólne epokołojne.

NOTOWANIA BAWELNY.
NOWY YORK: Loco 11,75, kwiecień 11,57, maj 11,50—60, czerwiec 11,64, lipiec 11,70 — 71, sierpień 11,74, wrzesień 11,78, październik 11,83 — 84, listopad 11,91, grudzień 11,94, styczeń 11,99, marzec 12,07 — 08.
NOWY ORLEAN, Loco 11,77, maj 11,62, lipiec 11,68, październik 11,80, grudzień 11,93, styczeń 11,97, marzec 12,04, maj —
LIVERPOOL, Loco 6,22, kwiecień 5,92, maj 5,92, czerwiec 5,91, lipiec 5,91, sierpień 5,90, wrzesień 5,88, październik 5,88, listopad 5,84, grudzień 5,84, styczeń 5,83, luty 5,83, marzec 5,84, kwiecień 5,83, maj 5,83.
EPIPSKA: loco 8,33, maj 8,06, lipiec 8,09, październik 8,07, listopad 8,05, grudzień 8,04, styczeń 8,04, marzec 8,06, maj —
UPPER, Loco 6,47, maj 6,47, lipiec 6,48, październik 6,49, listopad 6,53, grudzień 6,55, styczeń 6,55, marzec 6,56.
BREMA, Loco 13,68, maj 13,22, lipiec 13,47, październik 13,61, grudzień 13,71, styczeń 13,76, marzec 13,84.
ALEKSANDRIA, Maj 14,89, lipiec 15,08, listopad 15,28, styczeń 15,33.
ASHMOUNI, Kwiecień 11,63, czerwiec 11,58, październik 11,62, grudzień 11,69.

Poprawa w polskim hutnictwie.

Wytwórczść hutnicza w marcu r. b. w porównaniu z poprzednim miesiącem, zwiększyła się we wszystkich trzech zasadniczych działach (surówka, stal, wytwory walcowane) oraz w rurkowaniach. Również zbyt wyrobów walcowanych w kraju oraz wywóz zagranicę wszystkich wyrobów hutniczych zwiększył się o przeszło 50 proc. Liczba robotników, zatrudnionych w hutnictwie, nieco się zmniejszyła.

CASINO

Gościnne występy EUG. BODO,

który po każdym seansie śpiewa swe najnowsze przeboje.

Pieśniarz Warszawy

reelacyjną obsadę stanowią:

**Eug. Bodo
Michał Znicz
M. Górczyńska**

Dziś noc. o godz. 12-ej.

Bilety wolnego wejścia i ulgowe nieważne.

Likwidacja przedsiębiorstwa francuskiego w Tomaszowie.

Na mocy walnych zgromadzeń akcjonariuszów Spółki Akcyjnej Société Anonyme des Etablissements Piesch de Tomaszów z dnia 4 i 20 grudnia 1933 r., Spółka ta została zlikwidowana drogą fuzji z Jeneralną Kompanią Przemysłu Przędzalnianego Towarzystwa Anonimowego Zakładów Allart, Rousseau et Co. Compagnie Generale des Etablissements Allart, Rousseau et Co. przez przejęcie całego majątku firmy Piesch przez firmę Allart, Rousseau et Co.

Spółka została wykreślona z rejestru handlowego.

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, które odbędą się przypuszczalnie w połowie roku bieżącego, Izba Przemysłowo-Handlowa nadała stowarzyszeniom gospodarczym, znajdującym się na terenie Łodzi kwestionariusz, w którym prosi o podanie szeregu danych, dotyczących rodzaju charakteru organizacji, statutu, siedziby, celu i zadań organizacji, posiadanych przedstawicielstw, ilości członków, składu zarządu, składu biura i t. d.

Dane te, stosownie do tego kwestionariusza, mają być przedstawione Izbie Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do dnia 30 kwietnia r. b.

Zagraniczne legitymacje dla komiwojażerów

W związku z podaniami firm miejscowych, kierowanymi do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi o wydanie legitymacji komiwojażerskich dla ich przedstawicieli zagranicą, Izba komunikuje, iż w myśl konwencji handlowych polek zagranicznych oraz rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 29. X. 1932 (Monitor Polski nr. 256 z r. 1932), prawo do otrzymania zagranicznej legitymacji komiwojażerskiej przysługuje wyłącznie 1) obywatelom polskim z tem iż 2) winni wykazać się odnośnym świadectwem przemysłowym w myśl art. 6 ustawy z dnia 16 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym (Dz. U. Nr. 17, poz. 110 z r. 1932).

Nowy zarząd stow. Importerów surowców.

Na dorocznym ogólnym zebraniu w dniu 15 kwietnia b. r. wybrany został zarząd i komisja rewizyjna Stowarzyszenia Kupców Surowców i Półfabrykatów Włókienniczych w Łodzi. Prezesem został p. B. Tochtermann, wiceprezesem — N. Ryba, sekretarzem — S. Powodowski, skarbnikiem — Sz. Frogel, T. Kohn. Zastępcy pp. M. Banclier, J. Hepner, gospodarz — E. Judkiewicz, Komisja rewizyjna pp.: L. Lewkowski, I. Wiślicki i M. Szyccer.

OFIARA.

Na Dom Sierot. Północna 38 p. B. zt. 5

Przemycali ludzi do Rosji.

Sąd skazał ich na karę więzienia od 4 lat do 1 roku.

Z Warszawy donoszą nam: Przed kilku miesiącami w mieszkaniu przy ul. Nalewki 15 w Warszawie, wykryto funkcjonujące od dwóch lat biuro przemytu ludzi do Rosji sowieckiej. W mieszkaniu M. Gendelmana funkcjonowało biuro, na czele którego stał Gendelman oraz dwaj bracia Goldapel, którzy za opłatą 300 zł. od osoby przemycali obywateli polskich do Rosji. Przemyt odbywał się na odcinku granicznym powiatu sarneńskiego i stolińskiego, gdzie kilku mieszkańców wiosek granicznych zawodowo trudniło się przemytnictwem. Stwierdzono, że na wiosnę 1932 r. i 1933 r. przemycano

łącznie 47 osób w grupach po dwie lub trzy. Działalność niezwykłej szajki wykryto dzięki doniesieniom konfidencjonalnym.

Dziś sprawa ta oparła się o sąd okręgowy w Warszawie. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Sąd skazał Gendelmana na 4 lata więzienia i 1000 zł. grzywny. Fiszbeina i Andruchowca, mieszkańców gminy Bereza, pow. stolińskiego, po 3 lata więzienia i po 1000 zł. grzywny, braci Goldapel po 2 lata więzienia i innych członków szajki na kary od dwóch lat do roku więzienia i kary grzywny.

Co usłyszymy przez radio.

Ciekawe feljetyony na aktualne tematy.

Meksyk, przed wiekami bogate państwo Azteków, zwane przez niektórych pisarzy „Państwem Montezumy”, lub „Ziemią Płonącą”, to jeden z najciekawszych krajów egzotycznych południowej części Ameryki Północnej. Podbity w wieku XV-tym przez Hiszpanów, a potem wstrząsany nieustannie ogniem rewolucji i chaosem szarych walk stronnicych, Meksyk zbyt mało jeszcze jest znany podróżnikom polskim. Kultura Azteków pozostawiła jednak po sobie wiele ciekawych zabytków, będących odzwierciedleniem prastarej religii i cywilizacji. „Meksykańskie miasto bogów” — Teotihuacan, zwane także miastem piramid i ofiar, z ludźmi zarzynanymi na cześć straszego boga wojny i opiekuna narodu, będzie przedmiotem feljetonu, który w dniu 22 kwietnia o godzinie 21.00 wygłosi przed mikrofonem warszawskim p. Bohdan Pawłowicz — autor „Pionierów” — podróżnik i doskonały znawca krajów Ameryki łacińskiej.

Dzieje ruchu wyzwolenczego w Rosji związane jest z dziejami kobiety rosyjskiej. Prekursorką ruchu emancypacyjnego kobiet w Rosji była Księżna Daszkowa za czasów Katarzyny II-iej, po niej już w szybszym tempie pojawiają się nazwiska kobiece na terenie życia społeczno-politycznego. Obecnie zupełne równouprawnienie kobiety i mężczyzny w Z.S.R.R. powoduje, że dostępne są jej wszystkie socjalne stanowiska, że bierze gorliwy udział w uprzemysłowieniu kraju — o czym szerzej mówić będzie w swym feljetonie p. Waclaw Rogowicz w dn. 23 kwietnia o godz. 21.00.

P. Janusz Stepowski swój feljeton radiowy w dniu 25 kwietnia o godzinie 19.25 przeznacza pisarzom szkoły morskiej. Rzecz prosta, iż autor zaczyna od Conrada, u którego zagadnienia, psychiki morskiej zostały wyodrębnione w jednolitą całość, a którego twórczość zamyka prawieczną epopeją specjalnego typu statku, a mianowicie — żaglowca. Prelegent przechodzi później do nazwisk Jules Verne'a, Coopera, Loti'ego, Kiplinga, Multatull'iego, van Rees'a, Siemroszewskiego, Debickiego, Salińskiego i

Pawłowca, nie zapominając o pradziadku de Foëm.

Krótkim fragmentem z życia kobiet bezrobotnych, będzie feljeton radiowy p. Heleny Kraheleskiej w dniu 25 kwietnia o godz. 21.00. Prelegentka maluje w nim ciemne drogi pracy, o której marzą zgłodniałe, bezdomne rodziny, wyciekające jak zbawienia pierwszej lepszej okazji, aby zarobić, wszystko jedno ile — tyle, byle nie być głodnym. Byle nie patrzeć na nędzę i powiewierkę własnych dzieci. To też każda wiadomość o możliwości zarobku śledzona jest i wylawiana przez masy z zapartym oddechem i strachem: czy aby się uda...? Czy nie napróżno wystają od świtu do nocy w tłumie, czy aby nie wrócą zpowrotem do domu bez żadnej radosnej wieści... czy długo jeszcze tego krzyku? Takie to przeżycia poszukujących pracy będą osnową feljetonu p. Halmy Kraheleskiej.

W dniu 27 kwietnia w przerwie koncertu symfonicznego z Filharm. Warszawskiej p. Roman Zrębowski zabierze głos w reportażu na temat rozmowy o kształce z autorami i czytelnikami.

W dniu 28 kwietnia obchodzone jest w całej Polsce Święto Lasu. Nazwano go tak, gdy jest on dla leśnika polskiego dniem uroczystym, w którym ma on możliwość bezpośredniego zwrócenia się do społeczeństwa i wyjaśnienia tej ważnej roli, jaką las odgrywa dla kultury duchowej, fizycznej i materialnej całego narodu. W dniu tym główny inspektor lasów państwowych, p. Józef Rosiński przemówi o godz. 17.50 do audytorjum radiowego w sprawie kultury i ochrony lasów.

Radiowe Kwadransy literackie zawierają w tygodniu bieżącym dwa miłe obrazki literackie. Pierwszy z nich 22-go kwietnia o godz. 16.45 to „Polowanie na głuszcze” St. Zaborowskiego, napisane ze swadą literacką, a drugi w dniu 24 kwietnia w I-iej przerwie opery z Poznania — to sportowy fragment współczesny — auto i kobieta. Nowela napisana przez Jarosława Jankowskiego nosi tytuł „Bugatti”.

Tomaszów Mazowiecki

CIEKAWA SPRAWA O OBRAZIE.

Na wokandy tutejszego sądu grodzkiego znalazła się bardzo ciekawa sprawa Samsona Koszerowskiego, która jest jeszcze echem głośniejszego czasu tarć w łonie zarządu i rady nadzorczej Banku Ludowego.

Na jednym z ostatnich walnych zebrań członków Banku Ludowego Samson Koszerowski w swym przemówieniu nazwał swego przeciwnika, Jakuba Rozenbluma, złodziejem i donosicielem. Rozenblum wystąpił przeciwko Koszerowskiemu na drogę sądowną.

Koszerowskiego bronił adwokat Honigwil i apl. adw. Miecz. Frucht z Tomaszowa, z ramienia oskarżyciela Rozenbluma występował adw. Grygoskiński.

Obrona poszła po linii przeprowadzenia dowodu prawdy zarzutów. Po przemówieniu stron sedzia Piotrowski

zakomunikował, że wyrok w tej sprawie będzie ogłoszony w sobotę. Rozprawa trwała od godz. 4 po poł. do godz. 12-iej w noc.

WYWROTOWCY TOMASZOWSCY PRZED SADEM.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie stanęło ośmiu tomaszowian, oskarżonych o uprawianie agitacji komunistycznej.

Sąd wydał wyrok, skazując Calera na półtora roku więzienia, Plata na rok, Tenenbauma na umieszczenie w zakładzie wychowawczym, Hoffmana również na umieszczenie w zakładzie wychowawczym, Himelfarba na 2 lata więzienia, Michlewicza na umieszczenie w zakładzie wychowawczym, Wajmanównę na 6 miesięcy więzienia, Buczyńskiego na 6 miesięcy więzienia, z zawieszaniem wykonania kar na dwa lata.

TEATR MUZYKA / ZŁUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-iej po poł. po cenach najniższych od 35 gr. do zł. 2.30 oraz w niedzielę po południu po cenach znacznie niższych „Towariszer”.

Dziś jutro i pojutrze wieczorem sztuka Alberta „Koflikt”.

W pełnych próbach pod reżyserją H. Salińskiego „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego.

BAJKA DLA DZIECI w TEATRZE MIEJSKIM PO CENACH NAJNIŻSZYCH.

W niedzielę o godz. 12-iej w południe dana będzie raz jeszcze jedna kapitalna bajka dla dzieci Colodiego „Piankio”, urozmaicona mabstwem efektownych wstawek, tańcami i śpiewami. — Bilety od 35gr. do zł. 1.30.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w sobotę, o godz. 8.30 wiecz. dana będzie operetka Waltera Kollo w 3-ach aktach „Królowa Nocy” w reżyserji Zięciakowicza.

KONCERT MISTRZOWSKI ROBERTA CASADESUS'A.

Tytan fortepianu, artysta wielkiej warty o zadziwiającej wszechstronności Robert Casadesus, o zletach którego cała prasa wyraża się z największym uznaniem, uświetni ostatni koncert mistrzowski, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzący czwartek, 26 b. m.

Każdy koncert tego fenomenalnego artysty jest ewenementem w życiu muzycznym Łodzi. Robert Casadesus porывa słuchaczy wielką brawurą, rozmachem i potęgą swej niezrównanej gry. W programie artysta wykona dzieła: Mozarta, Schumana, Chopina, Debussiego, Albeniza, Ravela i innych.

KONCERT ORKIESTRY REPREZENTACYJNEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

Dziś, dnia 21-go kwietnia b. r. odbędzie się koncert orkiestry reprezentacyjnej Marynarki Wojennej w sali klubu pracowników Zjednoczonych Zakładów Włók. Scheiblera i Grohmana w Łodzi, ul. Przędzalniana Nr. 68, o godzinie 14-iej specjalnie dla młodzieży o godz. 20-iej dla wszystkich.

KONCERT CHÓRU I ORKIESTRY PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI.

W dniu dzisiejszym w sali Domu Śpiewaczego przy ulicy 11-go Listopada Nr. 21 odbędzie się, urządzony staraniem sekcji śpiewaczej Klubu Pracowników Elektrowni Łódzkiej koncert, na który złożą się występy chóru wymienionej wyżej sekcji pod batutą p. Proszkacza oraz szereg występów solowych znanych sił artystycznych. Orkiestra Filharmonji w pełnym komplemente.

Początek imprezy o godz. 20-iej.

Bilety w cenie od zł. 1 — 4 do nabycia w dniu koncertu w kasie Domu Śpiewaczego.

TEATR „ROZMAITOSCI” (daw. Teatr Miejski) Cegielniana 27. tel. 112-25.

Gościnne występy teatru „ARARAT”, Nieodwołalnie 4-ty i ostatni tydzień przebojowego programu p. n.

„HYML ENF ZYCH...”

w 2-ich częściach 16-tu obrazach, reżyserja Sz. Dzigan i J. Szumachera. Conferencjer: W. Godlik. Dziś 3 przedstawienia pocz. 4 (ceny ulgowe) 7.45 i 10 wiecz. w powiększonym programie występy FRYDY BUMENTAL. Uwaga. Pracująca inteligencja! dziś o g. 4 pp. jutro o g. 12 przed poł. 2 wielkie ulgowe przedstawienia, ceny od 50 gr. do zł. 1.50.

DZIS PREMIERA SZTUKI „URKE NACHALNIK — DIN TOJRE”

Dziś nareszcie publiczność łódzka ujrzy drugo oczekiwana premierę sztuki z życia stepów p. t. „URKE NACHALNIK — DIN TOJRE” w świetnej inscenizacji R. Szosany, która odbędzie się w Teatrze Żydowskim w sali Filharmonji. Sensacyjna ta sztuka cieszyła się w Warszawie niebywałym powodzeniem i grana była bez przerwy przeszło 150 razy. Dyrekcja oraz cały personel artystyczny dokładała wszelkich starań aby wystawić to widowisko na odpowiednim poziomie. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4-iej popoł. po cenach popularnych i wieczorem o godz. 9-iej. Jutro o godz. 12-iej w pol. poranek dla pracującej inteligencji po cenach najniższych. Dzisiejsza premiera będzie niewątpliwie sensacją świata teatralnego Łodzi.

Z ŻYCIA I-go ODDZ. Z. S.

Dnia 8-go kwietnia b. r. o godz. 10.30 w lokalu Z. S. oddz. I-szy, Główna Nr. 43 w Łodzi odbyło się walne roczne zebranie stow. z dzw. Kierownik oddziału oraz wszyscy członkowie zarządu złożyli w treściwych wach wyczerpujące sprawozdania. Po dyskusji nad sprawozdaniem udzielono usłupieżeni zarządowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie wszystkim członkom za wielce owocną pracę.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: ob. Jan Nijewski, jako prezes, oraz obywatele: E. Ryba, K. Wasilewski, J. Kaminajty, J. Wolczyński, W. Małeckij i Cz. Kalinowski jako członkowie i zastępcy zarządu. Następnie wybrano 15 delegatów na zjazd delegatów Z. S. w Łodzi w dniu 15 kwietnia b. r.

Na zakończenie komendant I-go oddz. Wł. Wnigier wezwał wszystkich obywateli do udziału w dalszej współpracy na terenie I-go oddz. Z. S., który jak dotychczas wykazuje wzmoczoną działalność w Łodzi.



Dział oficjalny Ł. Z. O. P. N.

Komunikat Zarządu Nr. 20 z dnia 20 kwietnia 1934 r.

- 1) Wzywa się T. G. Sokół (Sieradz) do wypłacenia zł. 45 na rzecz Kalskiego Klubu Sportowego...
2) Wzywa się T.G. Sokół (Zduńska Wola) do wypłacenia w terminie 7 dni pod rygorem dyskwalifikacji kwoty zł. 5...
3) Wzywa się do wypłacenia Kalskiemu Podokręgowi L.Z.O.P.N. T.G. Sokół (Sieradz) zaliczenia 39,70 w terminie 7 dni pod rygorem zaliczenia (nal. z 1933 r.)...
4) Wzywa się K. S. Strzelec (Sieradz) do wypłacenia Kalskiemu Podokręgowi L.Z.O.P.N. kwoty zł. 25,41 (należność z r. 1933)...
5) Wzywa się klubowy R.S.S. Sztern (Łódź), K.S. Huragan i Kolejowy K.S. do wypłacenia w terminie 7 dni pod rygorem dyskwalifikacji, należności z r. 1933 na rzecz K. S. Ikape.

Dzisiejsze imprezy sportowe.

W dniu dzisiejszym o godz. 16-ej rozegrany zostanie na boisku WKS-u mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między Hakoahem a ŁKS Ib.

Pozatem notujemy z ważniejszych imprez start do motocyklowego zjazdu wjazdowego Union-Touringu oraz inaugurację mistrzostw klasy A w siatkówce.

Inauguracyjny występ tramwajarzy.

Inauguracyjny występ utworzonej przed niedawnym czasem drużyny piłkarskiej „Tramwajarzy” nastąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 16.30 na boisku Widzowa.

Osemka bokserska Niemiec na mecz z Polską.

Reprezentacja bokserska Niemiec, która w niedzielę dnia 29 bm. zmierzy się z osemką polską wystąpi w następującej składzie: Spannegel, Ziglarski, Kasper, Schmedes, Campe, Horneman, Pirsch i Ruunge.

Drużyna ta nie wiele różni się od tej, która startowała na mistrzostwach w Budapeszcie. Zmiany nastąpiły jedynie w wadze koguciej i średniej.

Sport w Palestynie.

Były docent berlińskiej Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego (Hochschule für Leibesübungen) dr. Ernest Gotheiner zaangażowany został przez Związek Makkabi w Palestynie na stanowisko instruktora objazdowego. Jednocześnie otrzymał dr. Gotheiner mandat przygotowania reprezentacji kobiecej Palestyny na IV Igrzyska Kobiect, które odbędą się w Londynie.

Indyjski Komitet Olimpijski zawiązał Związek Makkabi, że zgłasza do Igrzysk Olimpijskich dwie drużyny: hokejową i waterpolową.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym Sąd Handlowy ogłosił upadłość firmy „Fabryka Towarów Włókienniczych Adolf Kröning” w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 136. Przedstawiony sądowi bilans, zamknięty na dzień 31 marca 1934 r., zamknięty jest kwotą 486.793 zł., przy czym strata wykazana w bilansie wynosi 137.574 zł. Największą pozycję przed upadłością maszyny — bo 201.131 zł., towary — 12.754 zł., dłużnicy — 95.533 zł., utensylla — 23.312 zł. i inne drobne.

Po stronie pasywów zaś — wierzyciele z ewentualnego rachunku 105.926 zł., akcepty — 22.194 zł., podatki — 29.268 zł., świadczenia socjalne 9.034 zł., zaległe wynagrodzenia — 8.900 zł., sumy przechodnie — 6.469 zł. Nadmienić należy, iż firma „Adolf Kröning” przestała w 1932 r. z odroczenia wyplat, zawieszając układy w wysokości 40 proc. Oszacować upadłość Sąd oznaczył chwilę otwarcia upadłości na dzień 20 kwietnia 1934. Bilans oddano pod dozór policji z obowiązkiem meldowania się raz w tygodniu.

Ze względu na to, iż w pierwszym terminie zawołania wierzycieli masy upadłości firmy „Lewek Salomonowicz” zgłosiło swe pretenzje tylko 23 wierzycieli, Sąd na wniosek syndyka wyznaczył dodatkowy miesięczny termin stawiania wierzycieli.

Rozbite rodziny w Niemczech

Wolno się żenić tylko z blondynkami. — Hodowla kretyńców w menażerji ludzkiej. — Tragedja żydówki, która była żoną hitlerowca.

Podawaliśmy niedawno na tem miejscu „przepisy” dla Niemców, zamierzających wstąpić w związek małżeński. — Przepisy te ogłosił jeden z tygodników niemieckich, poświęconych sprawom rasizmu.

„Pożądane jest — głoszą przepisy — aby każdy mężczyzna, prawdziwy aryjski, czystej rasy, poślubił kobietę, wyłącznie blondynkę, o błękitnych oczach, jasnym spojrzeniu, owalnej, podługnej twarzy, różowej cerze, wąskim nosie i małych ustach. Poza tem winien zwrócić uwagę na to, że za żonę należy pojmować tylko niewinną dziewczę. Żadnemu mężczyźnie, niebieskookiemu blondynowi, nie wolno poślubić kobiety o typie śródziemnomorskim, o długim tułowiu, krótkich nogach, ciemnych włosach, haczykowanym nosie, pełnych wargach, dużych ustach, obwisłej pierśi i skłonnościach do tycia”.

Te przepisy ukazały się w Niemczech stosunkowo niedawno. — Przed przewrotem hitlerowskim stosunki, poglądy i tryb życia w Niemczech, były inne, to też naturalnym biegiem rzeczy, bardzo częste były małżeństwa t. zw. „mieszane”. — Co się stało z temi stadłami, a zwłaszcza z kobietami-żydówkami po przewrocie hitlerowskim, dowiadujemy się z interesującej powieści p. Lili Körber, p. t. „Eine Jüdin erlebt das neue Deutschland” (Żydówka przeżywa nowe Niemcy).

Bohaterką powieści jest Ruth Gompert, Niemka wyznania mojżeszowego. — Ruth jest niemiecką aktorką. Koledzy, w pensjonacie, w którym mieszka, nazywają ją przeważnie Sarah Bernhard — uważają ją za zdolną aktorkę.

Inżynier Borchardt — jest aryjskim stupo-centowym. Ruth ma usposobienie może trochę ciężkie, wszystko bierze głęboko do serca. „Sercem gryzie”. A Arnold Borchardt jest zawsze pogodny, nawet bagatelę życia cieszą go i radują nieskończenie.

„Ze też w tych ciężkich czasach, kiedy brązowe mundury stają się coraz bardziej modne (rzecz zaczyna się przed okresem rządów Hitlera), kiedy żyć jest coraz trudniej, są jeszcze tacy ludzie jak Borchardt” — myśli często Ruth... Wiodocnie myślała o nim bardzo wiele, ujął ją niechybnie tem, że był jej samej anty tezą — dość, że Ruth pokochała tego we sołego aryjskiego człowieka.

Już wtedy, latem roku 1932-go roku, urzędnik stanu cywilnego uprzedzał inżyniera Borchardta, że pożątuje swego kroku; że nie powinien żenić się z „obcą”. Ale wtedy nie było jeszcze ustawowego zakazu — i ślub się odbył.

Powoli Arnold nasiąka hasłami, które słyszy w fabryce, na przymusowych zebraniach i t. d. Nie zastanawia się nad niemi, ale nie może oprzeć się pewnemu zdenerwowaniu, gdy zdaje sobie sprawę, że przeciw swemu małżeństwem do wiodł, iż poglądów hitlerowskich nie podziela, ale Arnold ma przyjaciół i kolegów, którzy zajmują wybitne stanowiska w ruchu narodowo-socjalistycznym. Arnold jest bardzo zagniewany, gdy Ruth nie ma tego samego uznania dla tego lub innego działacza w brązowym mundurze zwłaszcza gdy tym działaczem jest przyjaciel Arnolda. Z drugiej strony wszyscy ci ludzie boczają się na Arnolda; nie mogą mu darować jego małżeństwa. Arnold, który nie znosi komplikacji życiowych — widzi, że życie samo poczyna się koło niego komplikować w węży do prawdy dramatyczne.

Atmosfera zaęszczą się. Nietylko w Niemczech, nietylko w domu Borchardtów, ale i w ich sercach. Wreszcie Ruth czuje, że z każdym dniem coraz bardziej traci męża. Przychodzą czasy, w których trzeba mieć serce „z drutu kółczastego”. Tak mówi niejaka Frau Miller w powieści. W pierwszych dniach bojkotu żydów, argentyńczy i włosi noszą male chorągiewki o swych narodowych kolorach w butonerce. Biedna Ruth nie ma

ła prawa do żadnej obronnej chorągiewki przed nienawiścią wielu z tych, którzy jeszcze wczoraj byli jej rodakami. — Jedyńa, już nie chorągiewka, a tarczą przeciwko wszystkim przeciwnościom, jest dla niej miłość męża.

Ale mąż ma stracić posadę dlatego, że jest ożeniony z żydówką. Mąż, w stałej zgrzyocie, w codziennej walce z drobniemi szukaniami — zapomniiał zupełnie, że kochał tę kobietę...

Ruth jest bez pracy. Wydalono ją z teatru. Arnold nie przychodzi do domu coraz częściej...

„Ruth odbiera sobie życie. Wbrew tytułowi powieści — Ruth nie przeżyła nowych Niemiec.

Rzecz jest napisana z dużym talentem, a co zatem idzie, z niezwykłym umiarem. Autorka — mimo bezpośredności przeżyć, które opisuje, mimo doskonałego wczucia się w środowisko i nastroje — potrafiła zachować dystans i nigdy nie uderzyła w ton nienawistny, zjadliwy, lub choćby tylko pełen gorczy. Jedyńie smutek przemawia przez autorkę, głęboki smutek, połączony z wielkim obiektywizmem i dokładnością w operowaniu materiałem z ostatnich kilkunastu miesięcy historii Niemiec.

Rzecz jest wydana oczywiście w Zurichu.

Dziś usłyszymy

„Traviatę” z opery Medjolańskiej

W dniu dzisiejszym, t. zn. w sobotę, o godzinie 20.50 Polskie Radio nadaje na całą Polskę 8-mą szkołę 10-ciu wielkich transmisji operowych z „La Scali” Medjolańskiej.

Tym razem usłyszymy operę Verdiego „Traviatę” w wykonaniu najgłośniejszych aktorów operowych świata. Wykonawcami są: G. Gobelli (sopran—Traviata), Tito Schipa (tenor— Alfred) i D. Genzjo (baryton—Germont). Kapelmistrz — Sergiusz Fallonni.

Mineło przeszło 80 lat, gdy wystawiono po raz pierwszy „Traviatę” Verdiego. Po dziś dzień nie skąpiła swej świeżości i bezpośredniości i dotychczas należy do żelaznego repertuaru scen operowych. Muzyka Verdiego zawsze nanowo zachwyca i porwya głębią uczucia pieśń umierającej Traviaty.

Traviata — to królowa półświatka paryskiego, kobieta piękna i powabna, otoczona zbytkiem i przepychem, adoracją i uwielbieniem. Lecz dopiero poznawszy Alfreda Germont poznaje prawdziwą miłość, rzuca swe dotychczasowe otoczenie, by w zaciszu wiejskiej żył tylko dla swego ukochanego.

Los jednak nie łaskaw dla Traviaty. Ojciec Alfreda zmusza ją do zerwania z ukochanym. Alfred, podejrzewając Traviatę o zdradę, odszukuje ją na balu i tutaj zrywa z nią brutalnie. Traviata od dłuższego czasu ciężko chora na płuca, zalamuje się. Stan jej zdrowia jest beznadziejny. Spóźniono wraca Alfred, który dowiedziawszy się od ojca o niewinności Traviaty, błaga ją o przebaczenie. W ramionach jego Traviata umiera.

Libretto „Traviaty” z francuskiej sztuki Dumasa — syna, na włoski jęz. przetłumaczonoj ubrał Verdi w muzykę niezwykle namiętną, gorącą, o ogromnym bogactwie melodji, które dotąd wzruszają serca słuchaczy. Jednak nie od razu znalazł Verdi zrozumienie u publiczności. Premiera „Traviaty” (zwanej też „Dama Kamelową”) była splotem nieporozumień i nieszczęśliwego zbiegu okoliczności. Włoski, z natury pogodni i weseli, niechętnie słuchali tej smutnej muzyki, niechętnie patrzyli na smutne zakończenie sztuki, na wprowadzenie i chorobowe go do treści. Główny śpiewek prapremjery miał chrypkę, drugi czuł się pokrzywdzony małą rolą (rola ojca), a Traviatę śpiewała śpiewaczka tak gruba, że gdy leżała umierająca i lekarz prokował jąki zgłom, sala ryknęła śmiechem i nie przestała się już śmiać do końca przedstawienia.

Verdi jednak nie zwątpił ani na chwilę. Charakterystycznym jest jego list do przyjaciela, krótki, lecz jakże sympatyczny:

„La Traviata ieri sera, Hasco. La colpa e mia, o dei centati? Il tempora giudichera”. „Traviata wczoraj wieczorem zrobiła kłapę. Czy to moja wina, czy śpiewaków? Czas osądzi”.

Czas osądził. Już w rok później przyjeło „Traviatę”, lub jak ją Włosi nazywają „Viollette” z ogromnym entuzjazmem, a niedługo potem zaczęła swój tryumfalny pochód po wszystkich scenach świata.

Listy do redakcji.

Ze względu na brak adresu firmy Emanuel Rosenberg zmuszeni jesteśmy za pośrednictwem „Republiki” złożyć serdeczne podziękowanie za złożoną ofertę na rzecz Kasy Inwalidów przy L.S.O.O. w sumie zł. 100 (zł. sto), celem uczczenia pamięci przedwczesnie zmarłego komendanta s. p. druha dr. Alfreda Grohmana.

ZARZĄD

Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej (—) Wice - Prezes J. WOLCZYŃSKI

Pabjanice.

PIORUN UDERZYŁ W APARAT RADJOWY.

Onegdaj w godzinach popołudniowych przeszła nad Pabjanicami burza z piorunami. W mieszkaniu niejakiego Majewskiego, przy ulicy Warszawskiej znajdował się aparat radiowy z niezłożoną anteną. W pewnej chwili piorun uderzył w aparat, strzaskał go na drobne kawałki i zdemolował część mieszkania. Na szczęście obszedło się bez ofiar, gdyż nikogo w tym momencie nie było w mieszkaniu.

AWANTURA W „ROLNIKU”.

Od szeregu lat istnieje w Pabjanicach stowarzyszenie Rolnik, do którego należy pewna grupka obywateli ze

Starego Miasta. Stowarzyszenie to administruje dwustu-morgowym lasem miejskim. Za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży poręb w tym lesie, wybudowano olbrzymi gmach, który miał być siedzibą i ostoją Stronnictwa Narodowego. Ponieważ jednak inne stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wystąpiły z ostrymi protestami, budynek tego nie wykończono. W ubiegłym miesiącu komisja rewizyjna Rolnika do konała rewizji ksiąg i stwierdziła bardzo poważne braki w kasie. Sprawa oparła się o starostwo, które zarządziło rewizję ksiąg. W związku z tą sprawą zanoszą się na poważny rozłam w obozie endeckim.

Wybitni lekarze niemieccy

proszą o pracę w lwowskim szpitalu

Lwów, 20 kwietnia. Dyrekcja szpitala żydowskiego we Lwowie otrzymuje od szeregu miastecy zapytania ze strony znanych lekarzy z Berlina, Monachjum, Hamburga, Frankfurtu i in. czy nie mogliby oni objąć odpowiednich stanowisk w szpitalu tutejszym.

Oferty te pochodzą od wybitnych

Przemytnik wyskoczył z pociągu

Fantastyczne zeznania nie wprowadziły władz w błąd

Dziedzice, 20 kwietnia. Na przestrzeni kolejowej między Gozalkowicami a Dziedzicami w czasie jazdy wyskoczył z pociągu, zdrażając go do Dziedzic, 44-letni Michał Wnętrza z Rudy Śląskiej. Sprowadzony na posterunek policjiny zeznał, że w czasie wyjazdu wyglądał oknem, spadł mu kapeł. Wnętrza w rozstargnieniu bezwiednie otworzył drzwi i wypadł z po-

sil ze świata lekarskiego, które ze względu na swe pochodzenie utraciły pracę w hitlerowskich Niemczech.

Zarząd szpitala zamierza sprowadzić do Lwowa jednego ze słynnych przedstawicieli lekarskiego świata naukowego, celem podniesienia poziomu leczenia w tej instytucji zdrowotnej.

ciągu. Dochodzenie w tej sprawie wykazało jednak, że Wnętrza kłamie. Jest on zawodowym przemytnikiem i, jadąc pociągiem, wyrzucił paczkę, zawierającą 3 kg. sacharyny i 1 kg. kamieni do zapalniczek, przemyconych z Niemiec. Następnie usiłował wyskoczyć z pociągu, został jednak ranny. Odwieziono go do szpitala w Bielsku.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w niedziele i święta od 10-12.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Dr. med. WŁODZIMIERZ ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtań
ul. PIOTRKOWSKA Nr 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

Dr. med. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82, przyjmuje od 5-6 pp.

Dr. med. S. KANTOR
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na
PIOTRKOWSKA 90
Telefon 129-45, przyjmuje od 8-2 i od 5-9 wiecz, w niedziele i święta od 8-2.

Dr. med. S. Liniecki
chor. wewnętrzne, spec. serca
przeprowadził się na
NARUTOWICZA 9
TEL. 127-16
przyjmuje od 6-8
CENY LECZNICOWE.

Do akt Nr. Km. 2195/33 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1934 roku o godz. 10-iej w Łodzi, przy ul. Ewangelickiej 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: jedna maszyna do szpulowania jedwabiu na 40 szpul, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 5 kwietnia 1934 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 204/34 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1934 roku, o godz. 11-iej w Łodzi, ul. Siewkiewicza 91, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: z mebli i radioaparatu oszacowanych na łączną sumę zł. 850.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 30 marca 1934 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

KAŻDA GOSPODYNI

może się przekonać, iż gotowanie, smażenie i pieczenie

NA GAZIE

jest najtańsze, najsmaczniejsze i najhygieniczne

Od dnia 1 kwietnia 1934 r. Obowiązuje znacznie niższa taryfa

SPECJALNE ULGI PRZY ZAKŁADANIU NOWYCH INSTALACJI GAZOWYCH.

Gazownia Miejska w Łodzi.

ZARZĄD FIRMY Przemysł Drzewny Maksymilian Jakubowicz

SP. AKC. W ŁODZI
zawiadamia P. T. Akcjonariuszów, że dnia 30 kwietnia 1934 r. o godz. 19-iej w lokalu Spółki, ul. Stef. Żeromskiego 90/92 odbędzie się
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
z nast. porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Zatwierdzenie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu za rok 1933 i udzielenie pokwitowania Zarządowi z działalności, 3) Powzięcie uchwały w sprawie podziału zysku, względnie pokrycia straty, 4) Wybór Członków Zarządu na miejsce ustępujących i wybór Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski.
Akcjonariusze mogą w myśl art. 57 prawa o Spółkach Akcyjnych zgłosić dodatkowe sprawy na porządek dzienny. Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, muszą w myśl art. 59 prawa o Spółkach Akcyjnych najmniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem przedstawić swoje akcje Zarządowi Firmy Przemysł Drzewny Maksymilian Jakubowicz S. A. w Łodzi.

Park Julianów

w sobotę dnia 21 b. m. zostaje otwarty dla publiczności

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEURALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZEKI TE WYRABIAMY I W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAMY ORYGINALNYCH PROSZEKÓW
z „KOGUTKIEM”

LECZNICA
prywatna ze stałymi łózkami
D-ra Z. RAKOWSKIEGO
dla chorych na
uszy, nos i gardło
(operacje i t. d.)
PIOTRKOWSKA 67. Tel 127-8.
Przyjmuje od 11-2 i 5-8.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po pol.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Do akt Nr. Km. 421/34 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 kwietnia 1934 roku o godz. 10-iej w Łodzi, ul. Kilińskiego 145, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny pończosznicej, oszacowanej na łączną sumę zł. 1.000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 7 kwietnia 1934 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 74/34 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1934 roku, o godz. 11-iej w Łodzi, przy ul. Głównej 61, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 100 par półbutów damskich giemzowych i chromowych nowych oszacowanych na łączną sumę zł. 800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 6 kwietnia 1934 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. Km. 136/34 r.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi ul. Gdańska 38, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 kwietnia 1934 roku o godz. 10-iej w Łodzi, ul. Kilińskiego 152, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu rentgenowskiego, oszacowanego na łączną sumę dol. 680.—, który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 30 marca 1934 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

PŁASZCZYKI wraz z kapelusikami p. ostatnich modeli wiosennych i letnich oraz
PŁASZCZE dla UCZNIĘ JUŻ do nabycia u Dawidowicza, 6 PIOTRKOWSKA 6 front i p.

Długoletni pracownik

fabryki wyrobów bawełnianych, ze znajomością tkactwa, prowadzenia ksiąg magazynowych, list wypłat robotniczych, sporządzania wykazów do Ubezpieczalni Społecznej i spraw podatkowych, kawaler
poszukuje posady
Może być na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty sub. „Kawaler 33” w administracji „Republiki”

Kupno i sprzedaż

WOZKI dziecięce Kon-Kon po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska Nr. 107, sklep w podwórzu.
POTRZEBNA kasa ogniowatwa używana w cenie 200-300 zł. Oferty nadsyłać pod Zarząd Drogowy w Łasku.
MOTOCYKL z przyczepką w bardzo dobrym stanie, okazynie do sprzedania od 12-14, 18-20, Fleisner, ulica Główna 24, m. 12.
APARAT fotograficzny 10x15 „Ideal” Zeiss Tessar 4.5 ze skórą futer i statywem w skór. futerał, filtrem i kasetami, komplet za zł. 290. sprzedam. Nadaje się też dla zawodowców. Wiołonczeła za zł. 130.— Reflektanci zechcą złożyć adresy pod „Ideal” do administracji nin. pisma. 22

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. REICH
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 - 7 p. p.
NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.
Ceny lecznicowe.

Matki!

Zapisuje swe niemowlęta do
„Kropki Mleka”

Choroby zwierząt

(Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. REICH
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4 - 7 p. p.
NAWROT 1a, 2 p. Tel. 175-77.
Ceny lecznicowe.

Lokale

RÓŻNE lokale fabryczne shedowe do wynajęcia. Wiadomość tel. 126-19 od 9-iej do 12-iej rano.
MIEJSCE do spania dla 2 panów. — Wiadomość Golcer, Traugutta 9.
NIEKREPUJACY duży słoneczny pokój do wynajęcia z balkonem i telefonem, Aleja 1 Maja 15 fr. 1 p. m. 3, tel. 215-16.
3 POKOJE, kuchnia, przedpokój służbowy, wygodny, kąpielowy, gaz, elektryczność, dwa wejścia, Zawadzka 9.
POKÓJ duży frontowy ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia, Nawrot 4, m. 1, tel. 127-31, od 9-12 i od 3-5 pp.
NIEKREPUJACY, umeblowany pokój, oddam na kilka godzin dziennie wszelkie wygody, 6-go Sierpnia 28, m. 9.
SAMOTNYM — chronicznie chorym — stały pobyt. tania. — Sanatorium „Salus”, Kraków.
ODSTAPIE pokój frontowy umeblowany z niekrepującym wejściem przy inteligentnej rodzinie (izr.) z telefonem, Śródmiejska 58 m. 20, od 9-12-iej i od 2-5-iej.

Posady

POTRZEBNA zdolna manicurzystka od zaraz za gwarancja, Traugutta 2.
NIANIA do rocznego dziecka posiadająca świadectwa dłuższej praktyki. — Oferty sub: „Wykwalifikowana” do „Republiki”.
AGENT - sprzedawca branży piwnej i wód gazowych z wyrobioną klientelą poszukiwany. Oferty pod „Stala posada” do „Republiki”.
POTRZEBNY pomocnik fryzjerski, Łódź, Rokicińska 33, B. Malanowski.
NATYCHMIAST poszukuje się kilka zdolnych i wykwalifikowanych podreęcznych. Pracownia sukien, Traugutta 12, m. 14, parter pr. oficyna.
PODATKI dużo mniejsze będzie płaciło przedsiębiorstwo, sklep i t. n. prowadzące księgowość. Zaprowadza, prowadzi i zamyka księgi buchalter-bilanista. Poszukiwana praca na godziny. Oferty sub: „Tania” do „Republiki”.
OSOBA inteligentna (izr.) umiająca w obejściu, wymowna, żywa, czynna, pracowita, mówiąca biegle obcimi językami, poszukuje zajęcia na stałe, na godziny do dzieci młodszych, starszych — chętnie na wyjazd. Of. sub: „Wymagania bardzo skromne”.

POSZUKUJEMY inkasentów-ek branży kolonialnej. Zgłosisz się do 6 p. p., A. Zak, Łódź, Cegielniana m. 45.

Nauka i wychowanie

POMOC SZKOLNA, Al. I Maja 11, wznowiła korepetycje każdego przedmiotu grupami, pojedynczo, czytanie - specjalista przygotowania uczniów i eksternów do matury, egzaminów. Dorosłym metoda skróconych. Ceny niskie. Zgłoszenia 12-3, 5-7.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Zawadzka nr. 21, m. 8a, front. Codziennie zastać od godz. 4-7 po p.

DROBNE ogłoszenia w „Republiki” a najlepszym i najtańszym środkiem zeteknicia zainteresowanych w Łodzi. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) pojedynczy pokój, 4) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 5) dostać posadę, wyszukać pracownika — niechaj da drobne ogłoszenie do „Republiki”

Rozmaite

JEDNA z najstarszych i najlepszych wprowadzonych Miodowarni, urzędnik Mirosytnie (sprzedaż na szklanki). Krakowie, Tarnowie, Katowicach, Wąsławicach, Częstochowie, Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy i Włocławku. Reflektanci rozporządzający odpowiednim lokalem i minimalnym kapitałem zechcą zgłaszać się: Kraków, Skrzypiec 121, pocztowa 121.

BIURO „Łodzianka” załatwia sprawy matrymonialne. Dyskrecja zapewniona. Łódź, Nowo-Pańska 144 m. 1, Katneji.

KULTURALNY kawaler lat 35, kłopotów fabrycznych, baw., zdolny, listy, obecnie bez pracy, poszukuje w Warszawie życia, któryby umożliwił objęcie posady lub założenie własnego przedsiębiorstwa. Pośrednictwo dziwny mile widziane. Dyskrecja i zwrócić honoru zapewniona. Szczegóły sub: „Przeznaczenie”.

ZAGINEŁA suczka rasy „Setter” szci brązowej. Wiadomość Goldberga, Żeromskiego 41, tel. 201-51.

PEJSACH HASMAN, Piotrkowska 12, zgubił kwił kaucyjny Elektryka, Łódzkiej na zł. 25.— Nr. 51880 z 17-10-28 r.

DUNKELMAN Juda zgubił legitymację wyd. w Funduszu Bezrobocia.

MOJESZ Eibuszyc, Al. I Maja 11, zgubił kwił kaucyjny Elektryka, Łódzkiej Nr. 48341 z dnia 8.3.-28 r. na zł. 15.—

Uzdrowiska

W PIĘKNEJ, KLIMATYCZNEJ LESISTEJ miejscowości (godzinna jazda autobusem od Łodzi) oddajme
LADNE MIESZKANIA Z WŁASNYMI RANDAMI,
lub wydzierżawie
WILLE NA PENSJONAT.
Tel. 164-56 w godzin. biurowych.

Dr. MED. Al. Kopeiowski

CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wiecz.
Leczenie krótkimi falami
Choroby stawów, kości mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych i t. d.
w gabinecie terapii fizykajnej.
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-56

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24, referaty: 127-25, 127-26, 127-27, 127-28, 127-29, 127-30, 127-31, 127-32, 127-33, 127-34, 127-35, 127-36, 127-37, 127-38, 127-39, 127-40, 127-41, 127-42, 127-43, 127-44, 127-45, 127-46, 127-47, 127-48, 127-49, 127-50, 127-51, 127-52, 127-53, 127-54, 127-55, 127-56, 127-57, 127-58, 127-59, 127-60, 127-61, 127-62, 127-63, 127-64, 127-65, 127-66, 127-67, 127-68, 127-69, 127-70, 127-71, 127-72, 127-73, 127-74, 127-75, 127-76, 127-77, 127-78, 127-79, 127-80, 127-81, 127-82, 127-83, 127-84, 127-85, 127-86, 127-87, 127-88, 127-89, 127-90, 127-91, 127-92, 127-93, 127-94, 127-95, 127-96, 127-97, 127-98, 127-99, 127-100. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika” 68-148.

Prenumera'a „Republiki”
w Łodzi zł. 4.— za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm x 280 mm. Stronka tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zareczynowo i zaślubinowe w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Slusne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia. Niezwłocznie po ukazaniu się drugiego i trzeciego ogłoszenia tej samej treści, co pierwsze, ogłoszenia te są uważane za nieaktualne. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.